

Wysoka dynamika rozwoju regionu podstawowym celem będzińskiej organizacji partyjnej

Kampania sprawozdawczo - wyborcza PZPR weszła w nowy etap — konferencji powiatowych, miejskich i dzielnicowych. Dokonują one wnikliwej oceny dorobku poszczególnych organizacji w świetle realizacji Uchwały VI Zjazdu PZPR i I Krajowej Konferencji Partyjnej oraz przyjmują programy dalszego działania w realizacji zadań stojących przed partią i całym społeczeństwem w ostatnim roku bieżącego planu 5-letniego, roku VII Zjazdu partii. Taki program dalszego wszechstronnego rozwoju naszego regionu przyjęty zostanie również na dzisiejszej konferencji sprawozdawczo - wyborczej będzińskiej organizacji partyjnej.

JAK PRZEBIEGAŁA kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR w powiecie będzińskim? Jakimi problemami dominowały w pracy i działalności OOP, POP i KZ PZPR?

W OOP kampania przebiegała pod hasłami pełnego zaangażowania każdego członka partii do realizacji zadań wytyczonych przez VI Zjazd PZPR, dalszego ideowego i politycznego zwiększenia oddziaływania partii, unowocześnienia procesu produkcyjnego, poprawy stanu bhp itp. Główne problemy, jakie dominowały w OOP to przede wszystkim zagadnienia dotyczące spraw wewnętrznych, produkcyjno-ekonomicznych i socjalno-bytowych. Kampania sprawozdawczo-wyborcza w OOP wykazała, że nie wszędzie i nie zawsze możemy poszczycić się dobrą organizacją pracy, właściwym zapewnieniem w materiałach i części zamiennych, właściwym funkcjonowaniem transportu wewnętrznego itp.

Spora liczba towarzyszy wskazywała na konieczność dalszego podniesienia dyscypliny partyjnej i zawodowej członków partii, zwiększenia ich aktywności i za-

angażowania, wskazując na konkretne przykłady — jak ta aktywność ma się przejawiać w świetle przygotowań do wymiany legitymacji partyjnych.

W czasie trwania kampanii sprawozdawczo-wyborczej w najmniejszych komórkach partyjnych zorganizowano 53 nowe grupy partyjne. Tak więc w chwili obecnej w będzińskiej organizacji partyjnej działa 717 grup partyjnych. Na ogólną liczbę 717 grupowych, ponad 73 proc. to robotnicy. A więc przeważa trzon robotniczy, co jest zgodne z generalną linią partii. W powiecie będzińskim istnieje i pracuje w sumie 247 oddziałowych organizacji partyjnych. Do nowych władz wybrano ogółem 1300 towarzyszy. Wybrano również 130 nowych sekretarzy, z których ponad 65 proc. jest robotnikami.

W czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w podstawowych organizacjach partyjnych, dużo uwagi poświęcano sprawom rozwoju szeregow partyjnych szczególnie w nowych zakładach pracy (Budohut Czeladź, HPBM Będzin).

(CIAŁO DALSZY NA STR. 5)

GŁOS

DWUTYGODNIK
BUDOWNICZYCH

Nr 2 (23) Rok II Cena I zł

● 16 — 31 stycznia 1975 r. ●

huty Katowice

Z OBRAD BIURA
POLITYCZNEGO KC PZPR

Decyzje najwyższej rangi

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 3 bm. rozpatrzyło i zaaprobowało przedstawiony przez rząd projekt postanowień w sprawie budowy Huty „Katowice” i inwestycji z nią związanych w latach 1975 i 1976. Podkreślono wysoką rangę i szczególne znaczenie budowy Huty „Katowice” dla dalszego dynamicznego rozwoju gospodarki. Zadania inwestycyjne w hucie za rok 1974 zostały wykonane. Wyróżniono uznanie załogom budującym hutę, za ich dotychczasową ofiarną pracę. Postanowienia zmierzają do zapewnienia warunków dla terminowego uruchomienia obiektów i urządzeń huty. Obejmują one zadania w dziedzinie prac budowlano-montażowych, dostaw maszyn i sprzętu, a także przewidują poprawę warunków pracy, opieki socjalnej i sytuacji mieszkaniowej dla pracowników budowy. Podjęto decyzje usprawniające kierowanie i koordynację prac na budowie i związanych z nią inwestycjach.

Wzmożony ruch na drogach przyjaźni

W kolejowym porcie przeładunkowym Medyka — Żurawica odebrano już trzeci wagon z radzieckimi maszynami i urządzeniami przeznaczonymi dla Huty „Katowice”.

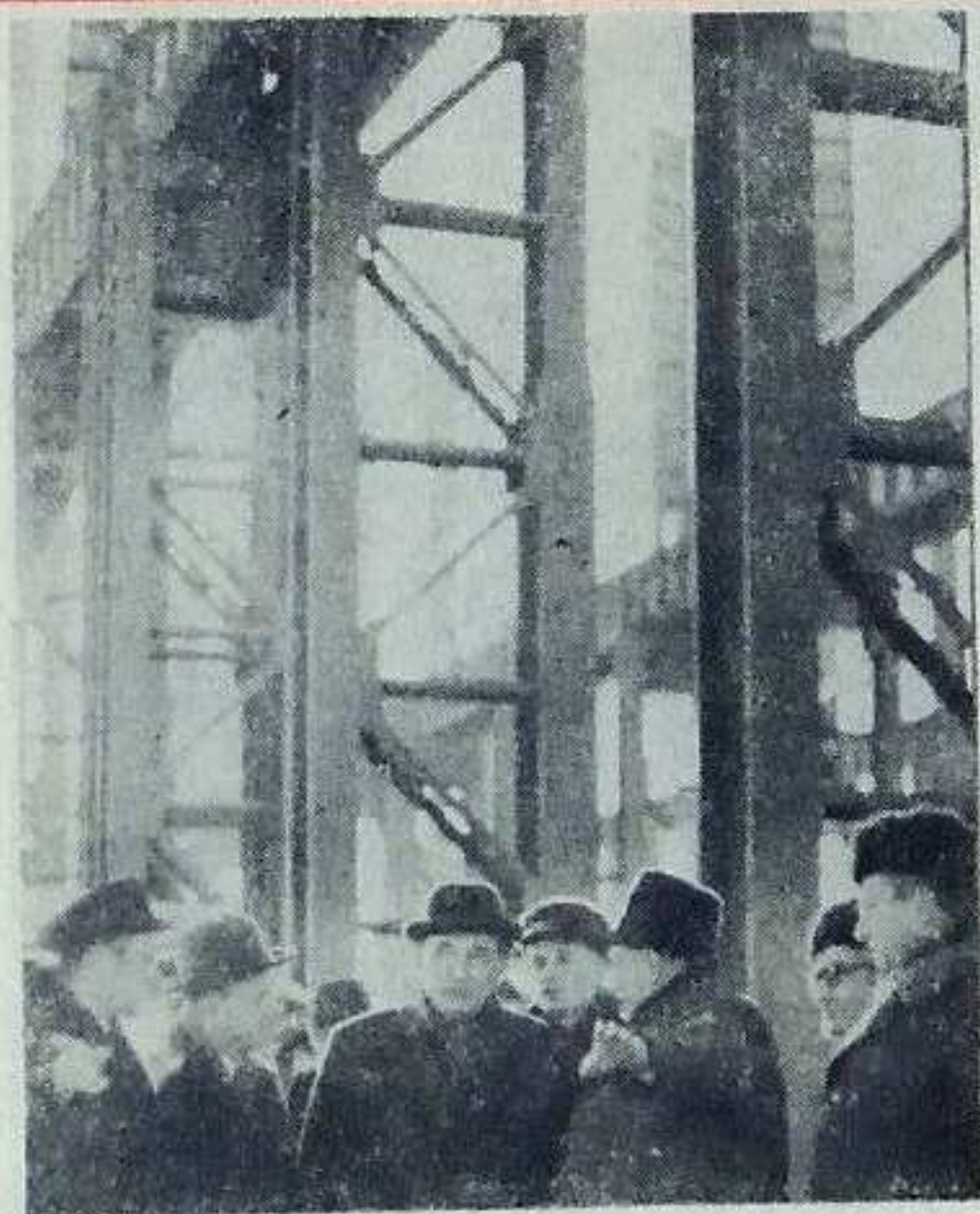
Jak wiemy, nasza huta wzmożona jest przy pomocy ZSRR i zgodnie z kontraktem zawartym przez Centralę Handlu Zagranicznego „Centropaz” w Katowicach i „Tiazpromeksport” w Moskwie radziecki partner dostarcza nam podstawowe ciężkie i specjalistyczne urządzenia hutnicze. W pierwszych 300 wagonach znalazły się m. in. elementy aglomeracji, wielkich pieców, urządzenia stalowni oraz suwnice dla potężnej walcowni-żgniataczki.

6 bm. do suchego portu Medyka Żurawica nadeszły kolejne wagony radzieckie z ciężkimi konstrukcjami. Do ich przeładunku i przewozu potrzebne są specjalne wagony tzw. głębinowe oraz potężne platformy. Wobec tego, że uformowany z nich pociąg będzie miał przekroczoną skrajną, jego przejazd na trasie Medyka — Katowice organizowany jest według specjalnej marszruty.

Biuro Polityczne uznało za konieczne usprawnienie i rozwinięcie działalności polityczno-wychowawczej wśród załogi budowy huty, służącej wyzwoleniu inicjatywy i aktywności na rzecz terminowej realizacji zadań oraz zapewnienia wysokiej jakości wykonywanych prac. Organizatorem i inicjatorem tej pracy będzie powołany jednolity komitet partyjny budowy. Jednocześnie zalecono związkowi zawodowemu i Związkowi Młodzieży Socjalistycznej szersze podjęcie w swej działalności na terenie budowy takich problemów jak podnoszenie kwalifikacji zawodowych, tro-

ska o gospodarność i oszczędność materiałów, rozwój socjalistycznego współwzrostu pracy, organizacja czasu wolnego zwłaszcza młodzieży zamieszkującej w hotelach robotniczych. Biuro Polityczne zobowiązało organizację partyjną, dyrekcję i organizacje związkowe oraz załogi przedsiębiorstw budowlanych, zakładów przemysłowych, transportu, biur projektowych i służb inwestycyjnych w całym kraju, od których pracy zależy zgodne z harmonogramem uruchomienie huty, do pełnego wykonania zobowiązań wobec wzmożonego kombinatu.

PRZEBYWAJĄCY w naszym kraju na zaproszenie KC PZPR I sekretarz Komitetu Centralnego KP Litwy Pietras Griszkiawiczius odwiedził 9 stycznia wraz z małżonką nasze województwo. Gości i towarzyszące im osoby przyjął tow. Zdzisław Grudzień. Po zwiedzeniu kilku ośrodków przemysłowych m. in. FSM w Bielsku i Tyńcach oraz centrum Katowic — tow. P. Griszkiawiczius przebył wieczorem na naszą budowę. Podczas wizyty w Hucie „Katowice” radzieckim gościom towarzyszyli m. in. I sekretarz KW PZPR w Białymstoku Zdzisław Kurowski. Informacji o problemach realizacji budowy huty udzielił dyr. Zbigniew Szalajda.



Wizyta serdecznych przyjaciół

9 stycznia na terenie budowy Huty „Katowice” przebywała również delegacja radzieckich ekspertów i specjalistów z dziedziny czarnej metalurgii, której przewodniczyli: wicepremier ZSRR, przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do spraw Budownictwa — Ignatij Trofimowicz Nowikow i I zastępca ministra przemysłu maszyn budowlanych i drogowych ZSRR Wła-

dimir K. Rostocki. Gości podejmowali: pełnomocnik ministra budownictwa i przemysłu maszyn budowlanych, wiceminister Henryk Vogt, wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Stanisław Pluciński oraz dyrektor Huty „Katowice” — Zbigniew Szalajda i dyrektor PBP Budostal-4 — Henryk Zaręba.

W spotkaniu uczestniczyli również wicewoje-

woda katowicki Marian Wysocki, dyrektor Zjednoczenia PBP Budostal — Edward Barszcz.

Radzieccy goście żywo interesowali się przebiegiem kompleksowych prac przy wznoszeniu poszczególnych obiektów naszej huty. Z aktualnym stanem zaawansowania robót, ich przebiegiem oraz zadaniami jakie stoją przed budowniczymi za-

(CIAŁO DALSZY NA STR. 2)

Znajdujemy się w Rejonie V Huty Katowice wewnątrz stalowego szkieletu konstrukcji hali pieców węglowych. Krecący się wśród ponad dwudziestometrowej wysokości ogromnych słupów ludzie wyglądają niczym drobne, niepozorne punkelki.

— Jak przebiega pierwszy tydzień 1975 roku na budowie? — z pytaniem tym zwracamy się do inż. Krzysztofa Janowicza z Zarządu Budowy Kompleksu Walcowni, pełniącego funkcję kierownika obiektu.

— Roboty przebiegają planowo. Wyziliśmy już całkowicie z ziemi. Konstrukcja nośna hali zamontowana została w całości. Obecnie przystępujemy do wykonywania fundamentów technologicznych. Składają się na nie ogromne ławy fundamentowe pod wszystkie piece — pracować tu będzie pięć zespołów po 8 pieców. Wykonujemy także fundamenty żelbetonowe pod siedemdziesięciometrowej wysokości komin hali.

Część szkieletu hali pieców węglowych przykryta jest już dachem. Roboty te wykonują ludzie z Mostostalu — Zabrze, którzy zamontowali także wszystkie słupy, z których składa się konstrukcja zewnętrzna hali.

Krajobraz Huty zmienił się w ciągu ubiegłego roku nie do poznania. Kiedy oprowadzałem niedawno po budowie znajomego, który nie był tu już od kilku miesięcy z jego ust wyrwało się pełne zdumienia i podziwu stwierdzenie: „Ależ tu wszystko różnie, wprost nie chce się wierzyć w tę ogromną dynamikę przeobrażeń”. I faktycznie to już zupełnie inny pejzaż, niż ten sprzed roku. Coraz wyraźniej i kształtniej zarysowują się w nim kontury poszczególnych obiektów hal walcowni, stalowni. Rośnie główna hala spiekalni rud, już z

STALOWY PEJZAŻ

daleka wyraźnie widoczny jest stalowy pan-cerz wielkiego pieca i czterech nagrzewnic dmuchu, nieco dalej oczom obserwatora ukazują się szarye kielichy chłodni kominowej, w lewo „koniczynka” czyli czteroprzewodowy komin ciepłowni. A kilkadziesiąt metrów za nim w rejonie aglomeracji śmigiełko nieba monstrualnych rozmiarów sylwetka kolumny spiekalni rud. I można by tak obserwować, kontemplować, podziwiać dzieło budowniczych. Jak spojrzeć dookoła coraz więcej stali, coraz więcej pustych ziemnych przestrzeni. Dla ludzi z wyobraźnią ta huta już nie jest bezładną masą ziemi, materiałów, sprzętu — to już poszczególnie wydzielone, przejrzyście rysujące się rejonu, dobrze potrafia umiejscowić obiekty, pokazać drogę jaką płynąć będzie stal.

Na razie przybywa konstrukcji. I tak będzie przez cały rok. Monterzy i spawacze, bluzarzy i zbrojarze nieustannie włączają będą w losiński pejzaż kolejne tony stali. Stalowa konstrukcja i pierwsze urządzenia technologiczne to symptomy całego 1975 roku.

E. B.

15 mln złotych od młodzieży

CENNE ZOBOWIĄZANIE podjęła młodzież zetemesowska budująca Huty „Katowice”. W finiszowym roku pięciolatki dla przyspieszenia realizacji zadań wynikających z Uchwały VI Zjazdu PZPR postanowiła ona wypracować społecznie 15 mln złotych. Na kwotę tę złoży się wartość robót budowlano-montażowych, które wykonają członkowie ZMS w ramach produkcji dodatkowej.

W tekście zobowiązania, które podjęte zostało podczas ostatniego Plenum Zarządu Budowy ZMS czytamy:

„Młodzież zatrudniona przy budowie Huty „Katowice” zwraca się do wszystkich organizacji ZMS działających na terenie powiatu będzińskiego o podejmowanie dodatkowych prac na rzecz wykonania w szybszym terminie zadań 1975 roku, ostatniego roku planu 5-letniego”.

Taka godna naśladowania inicjatywa to dowód zrozumienia wagi i znaczenia zadań jakie stoją przed nami. (elb)

Poszerzają krąg budowniczych

NOWY ROK przyniósł ze sobą szereg zmian na naszej budowie. Wraz z jej postępem otworzyły się fronty robót wymagające prowadzenia coraz trudniejszych, o większej specjalizacji i poziomie fachowości prac. Do ich realizacji przystępują więc nowe, specjalistyczne przedsiębiorstwa.

I tak Budostal-3 z Krakowa obejmuje funkcję kompleksowego wykonawcy rejonu walcowni dużej. Przedsiębiorstwo to dało się poznać jako wysokiej klasy specjalista. Jego dziełem są wszystkie walcownie Huty „Lenina”. Ludzie z B-3 wybudowali w nowohucimskim kominie m.in. walcownię zgniatacz, walcownie blach gorących i zimnych walcownie drobnych profili a także walcownie: drutu, rur, blach karoseryjnych. Działają swobodnie, doświadczenie w zakresie budowy obiektów przemysłowych wykorzystywać będą podczas wznoszenia obiektów beniaminka naszej metalurgii.

Drugim nowym przedsiębiorstwem wkraczającym na plac budowy jest krakowski Budostal-2. Przejmuje on od

HPR-u wykonawstwo obiektów rejonu wielkich pieców. Ze względu na niedobór kadr wyspecjalizowanych w prowadzeniu remontów hutniczych i rozpoczynający się program modernizacji starych hut ludzie z HPR-u zostają przeniesieni do wykonywania prac remontowych. Tylko część załogi pozostanie, aby kontynuować budowę centralnego zaplecza.

Podczas swej dwuletniej działalności HPR zrealizował poważny zakres najcięższych robót. Wykonał on część fundamentów obiektów podstawowych tj. wielkiego pieca, nagrzewnic dmuchu, namierowni wsadu. Ponadto wybudował tunel energetyczny, w całości wykonał składowisko surowców wraz z konstrukcją. Brygady ZRM HPR-u zamontowały w 90 procentach konstrukcję technologiczną wielkiego pieca i czterech nagrzewnic dmuchu.

Prace te prowadzone będą dalej przez ludzi z Budostalu-1. Obecnie następuje przekazywanie wszystkich obiektów, które zostaną zakończone w styczniu. (elb)

W końcu grudnia odbyło się tradycyjne już spotkanie przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych powiatu będzińskiego, a także placu budowy z przewodnikami pracy — ludźmi dobrej roboty, którzy wznoszą potężny obiekt naszej gospodarki narodowej.

Około stu przodujących pracowników placu budowy Huty „Katowice” uczestniczyło w spotkaniu w PUS-le w którym wzięli udział: I sekretarz KP PZPR w Będzinie Jerzy Wilk, sekretarz Zygmunta Kucharski i Antoni Marcinkiewicz, naczelnik powiatu Henryk Jędrusik, partyjny organizator KW PZPR Andrzej Drukała, przewodniczący KRZZ Grzegorz Milewski, dyrektor PBP Budostal-4 Henryk Zaręba, przewodniczący Zarządu Budowy ZMS Maciej Ciepliński.

W czasie spotkania gospodarze powiatu i placu budowy przedstawili zadania jakie stoją przed budowniczymi w najbliższych

miesiącach oraz złożyli ludzom dobrej roboty podziękowania za dotychczasową dobrą pracę oraz wyróżniono dyplomami uznania Partyjnej Rady Sekretarzy i Koordynacyjnej Rady Związków Zawodowych.

Spotkania z ludźmi dobrej roboty odbywały się również na stanowiskach

pracy, gdzie składano im podziękowania za dotychczasową dobrą pracę oraz wyróżniono dyplomami uznania Partyjnej Rady Sekretarzy i Koordynacyjnej Rady Związków Zawodowych. (m)

Foto: J. Sapa

Wizyta serdecznych przyjaciół

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

poznał gości Henryk Vogt. Przedmiotem rozmów były również problemy związane z zapewnieniem wysokiej klasy specjalistów którzy montować będą maszyny i urządzenia dostarczone przez Związek Radziecki. Jak wiadomo radzieccy specjaliści pomagają nam nie tylko w pracach projektowych; uczestniczyć będą również przy montażu i rozruchu maszyn i urządzeń.

Jedna czwarta wszystkich maszyn i urządzeń, które zamontowane zostaną w Hucie „Katowice” pochodzą z ZSRR. Tylko dla I etapu budowy huty Związek Radziecki dostarczy około 58 tys. ton urządzeń. Pierwsze 300 wagonów sprzętu znajduje się już na budowie. Są to ciężkie specja-

listyczne urządzenia hutnicze dla wydziałów aglomerowni, wielkich pieców, stalowni i walcowni zgniatacz. 60 proc. całości zaplanowanych dostaw otrzymają Huta „Katowice” już w bieżącym roku.

Radzieccy goście zwiedzili Rejon Stalowni i Wielkich Pieców. (elb)



GŁOS MAJĄ CZYTELNICY

DROGA REDAKCJO!

Zgodnie z przepisami w sprawie dowozu pracowników do pracy, dyrekcja Budostalu-4 przydzieliła dla wyodrębnionego oddziału katowickiego PUS bilety na przewóz zamkniętymi autobusami WPK następującymi liniami: 213 na trasie Strzemieszce — Tworzeń — 60 biletów; 225 na trasie Zabkowice — Tworzeń — 33 bilety; 237 na trasie Łosień — Strzemieszce Małe — Tworzeń — 9 biletów.

Patrząc na cyfry można by stwierdzić, że dojazdy pracowników przewozami zamkniętymi są idealne. Czy tak jest naprawdę? To pytanie nurtuje od dawna wszystkich pracowników naszego przedsiębiorstwa. Weźmy np. pod uwagę przewóz linii 213. Czy to aby nie przesada żeby nasi pracownicy (a jest ich, jak wynika z listy biletów, sporo) przeprowadzili codziennie „wędrówkę ludów” tonąc po kolana w błocie? Mogą to zawdzięczać bezdusznym kierowcom, którzy nie zatrzymują się przy zajęciach autobusowej (Gołonki), lecz kilometr dalej koło zarządu stalowni.

Na tym nie kończą się nasze problemy. Istnieje linia 225 biegnąca na trasie Zabkowice — Tworzeń zgodnie z powołaną komisją została zlikwidowana. „Na lodzie” pozostało 33 pracowników PUS-u dojeżdżających codziennie do pracy z Zabkowic. Dyrekcja Budostalu — 4 oczywiście nie zapomniała o budowie z Zabkowic swoich pracowników i podstawiła im Osiobus. Niestety zapomniała o naszych ludziach.

Następny i niestety jeszcze nie ostatni nasz kłopot, to przewóz zamkniętymi liniami nr 247, który uruchomiono na trasie Łosień — Kozdębnie — Strzemieszce Małe — Albert — Tworzeń. Przewóz ten istnieje dopiero od 1 grudnia ub. r., a już kierowcy płatnią nieprzebite figle. W dniu 9 grudnia autobus tej linii o numerze rejestracyjnym 1438 nie zabrał pracowników z przystanku Kozdębnie, co spowodowało półtoragodzinne spóźnienie do pracy, nie mówiąc o tym, że trzeba było doprowadzić do porządku schłapane giny obuwie.

Oprócz przewozów zamkniętymi liniami, jeżdżą też otwarte, normalne przewozy WPK, z których naprawdę nie da się korzystać. Aby się o tym przekonać wystarczy rano spojrzeć na taki autobus i jego pasażerów, którzy wyglądają jak przyspawane „łędzie w beczce”. Nasuwa się tu znowu pytanie — co dzieje się z tak dużą liczbą Osiobusów, które jeżdżą co

5 minut po naszych drogach? Czy nie można chociaż 4 dziennie podstawić w Dąbrowie?

Gdyby poza przewozami WPK nie istniały tane, byłby to najprawdopodobniej koniec naszych wywodów. Skoro jednak istnieją przewozy PKP to przecież trudno czegoś o nich nie napisać.

Od dawna przewidywana w planie budowy huty linie kolejową dochodząca do Tworzenia, otwarto z wielkim rozgłosem. Wiadomo że dotarła nawet do PUS, a że istnieje u nas tacy pracownicy, którym odpowiada przewóz PKP, to załatwiono im zniżkowe bilety i mogłoby się wydawać, że problem dojazdów jest coraz mniejszy, gdyby... Właśnie, gdyby nie to, że w ciągu roku muszą zmieniać przynajmniej 10 razy obuwie. Bo przecież wystarczy, żeby popadał deszcz przez dwie godziny, a już brodzie po kostki w błocie gotowe.

Dlaczego znowu pokrzywdzeni są pracownicy Huty Katowice, lecz PUS? Dzieje się tak dlatego, że droga biegnąca od stacji PKP w kierunku głównego placu budowy jest w porządku, natomiast o drodze w kierunku naszego przedsiębiorstwa znowu zapomniano. No cóż... zwykły zbieg okoliczności. Tylko jak długo jeszcze nasi cierpliwi pracownicy będą wchodzić do biur zmarznięci, zdemotywani i bez chęci do pracy?

PRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTWA
USŁUG SOCJALNYCH

SZANOWNA REDAKCJO!

Po przeczytaniu artykułu pt. „Zelbetowe, podwójnie zbrojone” w nr 20 rok I z dnia 1-15 grudnia 1974 r. Wazsze gazety, jako autor opisanego rozwiązania czuję się w obowiązku sprostować błędy, które wkładły nieprawdopodobnie ze względu na moją informację. Dotyczy „Docent dr inż. Jan Ukłaja o pracach technologicznych płyt zelbetowych podwójnie zbrojonych o wymiarach 1,5 X 3,0 m...”.

W rzeczywistości mam na imię Kazimierz, a ponadto podstawowe elementy mojej nawierzchni są zbrojone pojedynczo, co w istotny sposób różni je od dotychczas stosowanych podwójnie zbrojonych, zmieniając przez to zupełnie stali o ponad połowę. Brak stali w strefie górnej posiada jeszcze te zalety, że w razie zniszczenia płyt nie wystają z nich pręty i nie niszczą ogumienia pojazdów. Ponadto pod koniec tego ustępu jest stwierdzenie, że: „Płyty te charakteryzują się wytrzymałością 14 ton na m² jednego koku”. Powinno być — 14 ton na m² pojedynczo. Płyty o nośności 14 ton na m² jednego koku są również stosowane lecz nie w Hucie Katowice.

Doc. dr inż. KAZIMIERZ UKŁAJA
ul. Jana Głogowczyka 36/2 51-604 Wrocław

Własne M

Z NIECIERPLIWOSCIĄ śledzą młodzi przebieg budowy bloków patronackich na Osiedlu PPR w Będzinie. Upagniona chwila wprowadzenia się do własnego mieszkania jest coraz bliżej, bowiem budowa szybko posuwa się naprzód. Wykonano już wszystkie prace ziemne a od 1 lutego rozpocznie się betonowanie fundamentów pod blok nr 183 — później przystąpi się do montażu gotowych segmentów bloku i prac wykończeniowych. Gdyby tylko beton z ZPP dostarczany był bardziej rytmicznie i zgodnie z zamawianymi ilościami to wówczas jeden z najtrudniejszych problemów nie byłby młodzi za sobą a bloki rosłyby jak na drożdżach. (elb)

Wkrótce obiady z „1” i „2”

SYSTEMATYCZNIE powiększa się baza socjalno-bytowa dla załóg przedsiębiorstw budujących Huty „Katowice”. Już niedługo każdy rejon huty dysponować będzie własną stołówką. Program docelowy przewiduje uruchomienie na terenie samej huty, jej zaplecza techniczno-magazynowego oraz osiedli hotelowych 14 dużych, nowoczesnych obiektów żywienia zbiorowego o ogólnej mocy produkcyjnej około 14 tys. posiłków obiadowych.

Do chwili obecnej oddano już do eksploatacji 8 stołówek. Wydają one codziennie 5.700 posiłków obiadowych.

W I kwartale br. przekazane zostaną do użytku dwie następne, będą to stołówka nr 1 zlokalizowana w rejonie aglomerowni i stołówka nr 2 w rejonie wielkich pieców. Obydwa obiekty wzniesione zostały według tej samej dokumentacji. Są to parterowe budynki o lekkiej, przestronnej konstrukcji, w każdym znajdują się pomieszczenia administracyjne, magazyny z chłodniami, część kuchenna i duża sala konsumpcyjna. Wydawać one będą po 200 posiłków dziennie. (elb)

Nowe koła ZMS

KONTYNUOWANY jest program działania zmierzającego do umocnienia i konsolidacji szeregow organizacji zetemesowskiej. Cel ten spełniać mają prężne i operatywne koła istniejące przy poszczególnych przedsiębiorstwach. W styczniu i lutym br. powołane zostaną trzy nowe koła przy Mostostalach — Będzin, Zabrze i Kraków. Na młodzież skupioną w nich spoczywać będzie ważne i odpowiedzialne zadanie — montaż konstrukcji do starczych w ramach zetemesowskiego patronatu.

Wzorem stołówki nr 11 — koła ZMS powołane zostaną także przy pozostałych punktach zbiorowego żywienia. (elb)

Zimowy wypoczynek

ORGANIZACJA zetemesowska placu budowy przygotowała dwie ciekawe oferty zimowego wypoczynku dla młodej załogi huty. Są to dwutygodniowe obozy w atrakcyjnych miejscowościach górskich: Zwardoniu i Karpaczu. Turnus w Zwardoniu trwa od 8 do 22 stycznia, w Karpaczu wypoczywać będą członkowie ZMS od 20 stycznia do 3 lutego. Przewidziano szereg atrakcji zimowych (o ile oczywiście dopisze pogoda) oraz interesujący program kulturalno-rozrywkowy.

Obydwa młodzieżowe obozy zorganizowane zostały dzięki dużej pomocy rad zakładowych. (elb)

O karze zadecyduje sąd

W ZWIĄZKU z działaniami w zakresie zabezpieczenia ładu i porządku na budowie Huty „Katowice” prokurator powiatowy w Będzinie zastosował w dniu 3 grudnia 1974 roku areszt, a w dniu 15 grudnia skierował do Sądu Powiatowego w Będzinie akt oskarżenia przeciwko Alcji D. — kierownicy sklepu spożywczego położonego na terenie budowy huty, a podległego GS w Łosniu, zarzucając jej popełnienie przestępstwa nielegalnej sprzedaży w sklepie po wyższych cenach — wódek nabywanych w jednostkach handlu uspołecznionego.

GŁOS HUTY KATOWICE — dwutygodniowy budowniczy. Redaguje zespół. Wydawca: PBP Budostal-4. Adres Redakcji: Dąbrowa Górnicza, główny plac budowy Huty Katowice. Dom Organizacji Społecznych. Telefon nr: 8-12-56 wewnętrzny 130. Druk: PZG RSW w Olsztynie. Księżka — Ruch. 40-063 Katowice. Liebknecht 22. Zam. 137/73. T-4

Chlebowe zrazy...

NIE WIEMY czy pracownicy stołówki nr 11 odpowiedzialni są jakości posiłków i potraw są z intelektem na bakier czy też uważają swych konsumentów za durniów. No bo jak można uparcie doprowadzać do interwencji prasowych w sprawie tak czulej i łatwej do udowodnienia jasno zniekształca zawartość mięsa w potrawach mięsnych?

3 stycznia znowu uraczono nas na drugie śniadanie zrazami z sosem pomidorowym za 8,90 zł i bigosem za 8,80 zł porcja. Jak na gust autora niniejszej notatki, sos pomidorowy był może zbyt mało pikantny, ale sam zraz mu smakował i nie miałby pretensji do nikogo, gdyby nie cena potrawy, w której mięsa było niewiele ponad 50 proc. w stosunku do objętości znieliska. Reszta to chleb i bułka. Gdyby danie było dietetyczne, do tego za 4,00 zł — pal sześć! — konsument zamówiłby sobie

dwie takie zrazy i nie miałby nawet prawa zgryznąć zębami. Zamówić drugi taki zraz za prawie 9,00 zł było zatem lekkomyślną rozrzutnością. Okazało się jednak, że bigos to również potrawa, prawie że bezmięsa. Jedynie zurek z kapurą za 8,20 zł był bezdyskusyjny — naturalnie go brakło...

Podobno — jak donoszą nasi korespondenci z innych rejonów budowy — uszczuplenie mięsa w potrawach barowych praktykowane jest niemal we wszystkich stołówkach budowy i jej zaplecza.

Mamy nadzieję, że kierownictwo stołówek weźmie sobie należyty sygnał głęboko do serca i wzmaga kontrolę technologiczną w kuchniach. Konsumentów natomiast prosimy o informowanie redakcji o tego rodzaju przypadkach. (zw)

luka, która wzniosła się nad miastem — tak nazywał W. I. Lenin strajk 12 tysięcy robotników zakładów pułkowych w stolicy Rosji — Petersburgu 3 stycznia 1905 roku. Jego bezpośrednim powodem była zwolnienie kilku robotników. Ale skróta strajkujący zaczęli stawiać żądania ekonomiczne i polityczne. Do robotników zakładów Pułkowi przyłączyli się robotnicy innych zakładów miasta. 7 stycznia 1905 roku strajk przekształcił się w powstanie.

choć salw, ale po jakimś czasie, znowu rozległy się wystrzały. Po każdej salwie oddanej przez piechotę, Kosacy puszczali swoje kłuski galopem, prosząc na tłum, który odstępował. Natychmiast zaczęto zbierać rannych i zabitych, a dozorcy domów zaczęli śniegiem ścierać krew. I tak to wszystko trwało do piątej wieczorem...

(ze wspomnień robotnika)

Dzień 9 stycznia był swego rodzaju „optymistyczną tragedią” rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Krew prawie 6 tysięcy zabitych i rannych w Petersburgu zatopila wiarę w cara, zmusiła do chwycenia za broń, doprowadziła robotników na barykady i wniosła na porządek dnia problem powstania.

kula — robotnicy przestają na jakiś czas wzbudzać swoją pracą kapitalistów.

Tak więc, towarzysze, strajk — pierwszy krok, pierwsza próba swoich sił. Przekształca on wszystkich robotników różnych zawodów — piekarzy, tkaczy, mechaników — w jedną armię, gotową do odparowania ciosu. Zjednoczeni walka, śmiało podzielić do walki z samowładztwem. Od 14 lutego do strajku, od strajku do powstania zbrojnego, od powstania do zwycięstwa — taka jest nasza droga, droga proletariatu! Śmiało, towarzysze! Naprzód do walki za wyzwolenie narodu! Przez samowładztwo! Niech żyje rewolucja! Niech żyje Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji!

(Z odczytu Moskiewskiego Komitetu SDPRR)



Reprodukcja obrazu Iwana Wiednirowa „Barykada 1905 r.”

PROBA

GENERALNA

W 70 rocznicę
pierwszej rewolucji
rosyjskiej

OTO JAK INFORMOWAŁ w tym dniu naczelnik ochrony Krzemieniecki dyrektora departamentu policji Łopuchina: „W dniu dzisiejszym zastrajkowali wielkie fabryki i zakłady stolicy, a oprócz tego przerwano pracę w wielu mniejszych przedsiębiorstwach...”

Nawet według oficjalnych danych liczba strajkujących szacowana była na 150 tysięcy robotników. Postawiono na nogi całą policję. Rozszalały sięwioł należało natychmiast za wszelką cenę i oto na zlecenie policji, jej agent książka Hapon, wysunął prowokacyjny plan pokojowej demonstracji przed Pałacem Zimowym, w celu wręczenia carowi Miłkołajowi II petycji o polepszenie życia ludu.

Ponad 140 tys. robotników z rodzinami, chorągiewkami, ikonami, portretami cara i carowej skierowało się w niedzielę, 9 stycznia, przed Pałac Zimowy. Demonstracja posuwała się spokojnie z odświeżającymi słowami. Przed rezydencją cara na Placu Pałacowym stali żołnierze:

„Nagle rozległa się salwa! Druga, trzecia. Zaczęło wynosić rannych i zabitych!”

„Nasza kolumna przystała na plac około godziny 2, kiedy kolumna leżała już zabiła. Nie nadaliśmy wynosić rannych. Kiedy podaliśmy, nie było już ży-

„Tłumy robotników i kilku tysięcy ludzi oparło się policji i wojsku...”

Na 4 Haff wasiłewskiej wyspy zbudowano trzy barykady w poprzek ulicy z desek i drutu, na jednej z nich powiewał czerwony sztandar. Z okien sąsiednich domów rzucono kamienie i rozległy się strzały rewolwerowe. Przewody telefonowe w pierwszej i drugiej dzielnicy przerwano, a wiele słupów przewrócono. Postępowym tłum odbierał szablami...”

(Z meldunku petersburskiego gubernatora miasta do ministra spraw wewnętrznych)

„Krwawa niedziela” w stolicy wywołała ruch rewolucyjny, jakiego kraj nie był jeszcze świadkiem.

Epicentrum wybuchu była Moskwa. Rozpoczęty we wrześniu 1905 r. strajk drukarzy szybko przekształcił się w strajk powszechny. Na ulicach tłumy demonstrantów. Wkrótce robotnicy stali się z Kozakami i policją przed siedzibą gubernatora. Gród butelek kamieni, świst nabajek, karabinowe wystrzały... Moskwa wrzała. Potężnym organizatorem i jednoczącym apelem grmieli słowa odczytu bolszewików:

„Towarzysze! Przed nami, robotnikami, stała trudna rola. Zafalował w końcu lud pracujący Moskwy... Robotnicy straj-

Skótego października prasa Imperium Rosyjskiego podała skąpa wiadomość:

„Wieczorem zastrajkowali maszyniści kolei moskiewskokazanskiej. Od godziny drugiej po południu zastrajkowali również robotnicy warsztatów remontowych tej kolei...”

W ciągu kilku dni strajk objął wszystkie pozostałe koleje Rosji.

Potężny strajk kolejarzy był groźną częścią ogólnego ruchu rewolucyjnego w Rosji.

A ruch strajkowy rozszerzał się. Wkrótce jeszcze sto dwadzieścia miast Rosji, setki tysięcy fabrycznych przyłączyło się do strajkujących. Do stolicy napływały wieści:

10 października z Charkowa:

„Strajk objął całe miasto. Sklepy są zamknięte, tramwaje wycofano, zamart wszelki ruch. Działalność tysięcy ludzi demonstruje... Mówcy nawoływali, aby demonstrować po mieście z czerwonymi sztandarami i okrzykami „Przez samowładztwo! Rozgrabiono sklep z bronią Tarnopolskiego...”

14 października z Ufy:

„Powszechny strajk. Komunikacja została sparaliżowana. Działalność ponad dwa tysiące robotników przedłożyło gubernatorowi żądanie reform politycznych i ruszyło z dworca na miasto z czerwonym sztandarem i pieśnią „Marsylianki” na ustach...”

15 października z Tambowa: „Zastrajkowali warsztaty naprawcze taboru kolejowego i dwa zakłady. Uczniowie seminarium duchownego, gimnazjum męskiego i szkoły realnej przerwali zajęcia. Instytucje zamknięte.”

Z Genewy z uwagą śledził za rozwojem wydarzeń W. Lenin. Wódz rewolucji pisał:

„Barometr wskazuje burzę! Dzisiejsze gazety zagraniczne powołują się na agencje telegraficzne podają informacje o potężnej fali wszechrosyjskiego strajku politycznego. Przed nami zapierające dech w piersiach sceny jednej z największych wojen domowych, wojna o wolność, jakie kiedykolwiek przeżywała ludzkość...”

A setki kilometrów od Genewy, na brzegu Morza Bałtyckiego, w letniej rezydencji cara — Peterhofie, stał w pogotowiu jacht. Na wszelki wypadek, Carska rodzina nie ukrywała ani powagi sytuacji, ani swoich zamiarów skorzystania z cichych przystani w domach zachodnich monarchów. Ale to na wszelki wypadek. A na razie petersburski gubernator Trepow podpisał rozkaz do policji i wojska:

„Ślepiymi nabojami nie strzelać, amunicji nie zabierać...”

Podstawowa masa carskich wojsk przebywała w tym czasie na froncie rosyjsko-japońskim. Car nie mógł oczekiwać pomocy z zewnątrz: echo strajku politycznego w Rosji

przewalało się po Europie, odczuwano się wrogiem i strajkami proletariatu na Zachodzie.

Rząd próbował manewrować — zyskać na czasie, aby skoncentrować siły do rozgromienia rewolucji. W celu zrealizowania tego manewru car wybrał hrabiego Wittego, który miał pod ręką manifest o „podarowaniu” swobód demokratycznych. Do przyjęcia manifestu nakłaniał cara jego najbliżsi z otoczenia dworu. Nawet sam wielki książę Miłkołaj, dowodzący pułkami gwardyjskimi. Car zrozumiał: następstwa są nieuniknione.

17 października manifest o konstytucji ujrzał światło dzienne. Liberalna burżuazja podjęła się oświadczeniem o zakończeniu rewolucji. Bolszewicy, cała postępową Rosję, nawet przyjęła carówkę swobody. W kraju nadal wrzało. „Barometr” — jak pisał W. Lenin — wskazuje na burzę! I nadawała ona. Ogólnorosyjski strajk polityczny doprowadził proletariatu do powstania zbrojnego. Wybuchło ono w Moskwie, Niznym Nowogrodzie, Noworossyjsku, Donbasie i innych rejonach kraju.

W czasie rewolucji zrodziły się pierwsze organy władzy ludu — Rady Delegatów Robotniczych. W listopadzie — grudniu 1905 roku utworzone były w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Rostowie nad Donem i innych wielkich miastach. Po-

jawiały się początkowo jako organy pełnomocników lub przedstawicieli robotniczych różnych przedsiębiorstw do kierowania strajkami ekonomicznymi lub politycznymi. Rady przekształciły się w organy kierownicze powstania, jako zarodek nowej władzy. Wydawały one swoje postanowienia, zarządzenia, rozkazy, wprowadzały osmiodziesiętne dni pracy, ustanawiały swobody demokratyczne.

Pierwsza rewolucja rosyjska walczyła około 2,5 roku i zakończyła się przegraną. Ale mimo zwycięstwa sił reakcji, miała ona wielki wpływ na cały późniejszy rozwój Rosji.

W czasie rewolucji zrodził się sojusz proletariatu z chłopstwem. Charakteryzował on wszystkie ważniejsze wydarzenia, chociaż był żywiołowy. Po raz pierwszy w historii proletariatu wystąpił w roli hegemonu w walce o przekształcenie życia społecznego. Rewolucja rosyjska 1905—1907 roku była pierwszą w historii światowej rewolucji, w której partia marksistowska klasa robotnicza wystąpiła jako samodzielna siła polityczna ze swoim programem, strategią i taktyką.

Bez takiej, według słów W. Lenina, „próby generalnej” zwycięstwo Rewolucji Październikowej w 1917 roku byłoby niemożliwe — rewolucji, dzięki której Polska uzyskała niepodległość.

„W dniu 12 stycznia wojska I Frontu Ukraińskiego przeszły do działań ofensywnych z rejonu na zachód od Sandomierza i przełamały silnie umocnioną obronę nieprzyjaciela na froncie o szerokości 40 km...”

— głosił 30 lat temu, już na drugi dzień od tej pamiętnej daty, komunikat wojenny Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej. Kolejne komunikaty informowały, że wyłom w niemieckiej linii obronnej szybko się poszerza, a potężne uderzenie Armii Czerwonej skierowane jest na niecką przemysłową Śląską i Zagłębia.

Po dwóch dniach ofensywa wojsk I Frontu Ukraińskiego dowodzonego przez marszałka Iwana Koniewa dotarła do Nidy i oddziały radzieckie wkroczyły na teren synny pancernej republiki partyzanckiej.

15 stycznia szurmowe oddziały pancerne Armii Czerwonej wywoływały Kielce i Jedrzejów uderzając następnie na Czerstów (wyzwoloną 17 stycznia), i dalej — w kierunku Opola, Brzegu i Wrocławia.

Podczas gdy prawie skrzydło I Frontu parło na zachód gromiąc broniące się zaciekłe oddziały hitlerowskie i ścigając popłoch wśród grupowań niemieckich na południu — do akcji wkroczyły dwie dalsze armie I Frontu Ukraińskiego: 21 Armia gen. płk. Dymitra Gusiewa i 59 Armia gen. płk. Iwana Korownikowa. Szybimi szlakami zbliżyły się od północnego zachodu do Ziemi Zawierciańsko-Myszkowskiej tworząc z tej strony północny front zaczepny sięgający w kierunku południowym na południe — po Olszów i Trzebnicę.

Na południu atakowała 60 Armia gen. płk. Pawła Kuroczkina, która wygnała Niemców z Krakowa (19 stycznia), utworzyła również

W styczniu przyszła wolność

front zaczepny w Kotlinie Oświęcimskiej. Od północy i północnego zachodu do granic aglomeracji górnośląskiej zaczęły się zbliżać i samodzielny Korpus Kawalerii Gwardii dowodzony przez gen. por. W. Baranowa, natomiast niemal od zachodu (Opole wyzwolono 24 stycznia), na przedpolach GOP zjawiała się czołwka 3 Armii Pancernej, która po ciężkich walkach utworzyła front w Kotlinie Raciborskiej.

W ten sposób przemysłowa część Górnośląska wraz z Zagłębiem znalazły się jak gdyby w otwartym worku. Otwór „worka” skierowany był na Żory, Pańszynę, Bielesko, Rybnik, Racibórz i dalej — na Ostrawę. Genialność tej wspaniałej operacji strategiczno-militarnej polegała na tym, że część oddziałów armii hitlerowskiej zmuszona została do natychmiastowego przejścia szeregu bitew na przedpolach o-

kręgu przemysłowego, natomiast główne siły wroga, cofając się ze zachodu, z północy i północnego zachodu znalazły się w miastach nieckiej przemysłowej całkowicie zakłócając rytm pracy administracji okupanta. Jednocześnie utrzymywały strasne opuszczenia tej nieckiej utworzonej na południu korytarzem, w kierunku na Ostrawę.

Niemcy zdawali sobie sprawę, że na skuteczne umocnienie się w tych miastach było za późno, ponadto hitlerowcy dobrze wiedzieli, że grozi im tu drugie śmiertelne niebezpieczeństwo: wroga postawa ludności cywilnej Śląska i Zagłębia, i jej grupy konspiracyjne. Działania operacyjne skierowane do opanowania miast Zagłębia Dąbrowskiego rozpoczęły się już podczas wyzwolenia Ziemi Zawierciańsko-Myszkowskiej. Utworzenie północnego frontu zaczepnego na Jazwie skłoniło Niemców do koncentracji swych rozproszonych jednostek i podjęcia działań obronnych w tym rejonie. Był to świetny manewr taktyczny dywizji radzieckich: uniknięcie morderczych i niebezpiecznych walk ulicznych. I rzeczywiście — Niemcy, po drugocowym uderzeniu wojsk radzieckich na Gliwice i Zabrze oraz po ciężkich zadanych im przez dywizję Gusiewa i Korownikowa na północnych przedpolach Zagłębia, przegrali przygotowania do obrony w miastach i skierowali swe kolum-

nowujących zniszczenia innych obiektów Śląsko - zagłębiowskiego przemysłu maszynowego, hutniczego i górniczego. Chodziło też o „wygodopodarowanie” czasu na rozprawienie się z niemal już występującymi zespołami robotniczymi, tworzącymi oddziały ochrony zakładów produkcyjnych i dokonującymi aktów sabotażu w transporcie ewakuacyjnym.

Poinformowane o tym przez podziemie V Obwodu AL dowództwo radzieckie nawiązało mały, na wycofujące się kolumny hitlerowskie i już 26 stycznia wieczorem jednostki Armii Czerwonej przystąpiły do operacji wyzwolenia północnych i wschodnich rejonów nieckiej przemysłowej — a więc również miast Zagłębia.

Pułk gen. Gusiewa zdobywszy na Głogówkę podjechał pod Głogówkę i Cieladzi. Zacięte walki roz-

gorzały również na przedpolach Dąbrowy Górniczej — w rejonie Tworzenia i Strzemieszyc oraz na wschód od Bednia, Sosnowca i Mysławic. Od tej strony na Niemców stawiających zaciekły opór w obronie drogi Zagórze — Niwka — Mysławice, uderzył oddział 43 Korpusu Piechoty gen. mjr A. Andriejewa wsparte czołgami, artylerią i lotnictwem.

27 stycznia o świcie radzieckie żołnierze wkroczyli do Głogowa i Cieladzi, skąd przez Paski dotar-

Pierścien utworzony przez Armie Czerwona wokół okręgu przemysłowego był już jednak wówczas szczególnie zamknięty. Klasa robotnicza Śląska i Zagłębia, witala się gorąco i z podziwem żołnierzy radzieckich obejmowała uratowany przez nich od niewątpliwego zagłady majątek narodowy — swoje warsztaty pracy i dzielnie mieszkalne — we własne władanie! Z.W.

REGION I HUTA



Dom mieszkalny na Osiedlu PPR w Będzinie

Równorzędne miejsce w programie powiatowej instancji partyjnej zajęły zadania i środki mające na celu zapewnienie poprawy warunków socjalno-bytowych mieszkańców i wsi, a przede wszystkim:

- Zwiększenie ilości mieszkań w stosunku założeń planu pięcioletniego;
- przyspieszenie procesu gazyfikacji i zapewnienie więcej ciepła dla mieszkańców;
- rozpoczęcie programu modernizacji miast i osiedli;
- zapewnienie wzrostu stopy życiowej i poprawę zaopatrzenia ludności;
- kontynuację skutecznej działalności profilaktyczno-zapobiegawczej i rozbudowę placówek służby zdrowia;
- rozbudowę i modernizację ośrodków wypoczynkowych oraz szereg zadań związanych z rolnictwem, szczególnie w zakresie właściwego zagospodarowania ziemi.

Uzyskano wiele pozytywnych wyników w dziedzinie budownictwa. Wzrosła wartość obrotu globalnego i produkcji budowlano-montażowej wszystkich przedsiębiorstw. Nie bez

znaczenia jest fakt zlokalizowania na terenie naszego regionu i podjęcia działalności przez takie przedsiębiorstwa jak: „Budohut” w Czeladzi, Fabryka Domów i Zakład Betonów Komórkowych w Będzinie.

Korzystne zmiany w strukturze przemysłu, jego intensywny rozwój oraz tempo in-

W dziedzinie oświaty zrealizowano zadania inwestycyjne na ogólną wartość 126 mln zł, przekazywane do użytkowania Technikum Mechaniczno-Elektryczne i ZSZ w Zagórz, Zespół Szkół Zawodowych w Czeladzi, Liceum Ogólnokształcące i ZSZ w Strzemieszycach, szkoły podstawowe w Zagórz i Strzemieszycach oraz cztery przedszkola. W budowie znajduje się Technikum Budowlane w Będzinie.

sywny rozwój oraz tempo industrializacji, determinowane są rozmiarami nakładów i efektów budownictwa mieszkaniowego. Problemy budownictwa mieszkaniowego zostały szczegółowo sprecyzowane w programie działania powiatu

wej instancji partyjnej, a odpowiedzialność za realizację zamierzeń w tym zakresie przypadła terenowym organom administracji.

Zamierzenia dotyczyły w równym stopniu zwiększenia efektów mieszkaniowych w stosunku do założeń planu 5-letniego — poprzez rozwój wszystkich form budownictwa — jak: przygotowanie terenów pod budownictwo wielkopłytowe, realizacja budownictwa zastępczego ze środków przeznaczonych na usuwanie szkód górniczych oraz wykorzystanie wszystkich możliwych środków na remont i modernizację istniejących mieszkań.

Plan 5-letni na lata 1971—75 przewidywał budowę ponad 24 tysięcy izb mieszkaniowych w powiecie. Na rok przed upływem 5-lata możemy stwierdzić, że wybudowano mieszkań o 2490 więcej niż zakładano to plany lat 1972—74. Te zwiększone efekty są wynikiem realizacji budownictwa mieszkaniowego dla Huty „Katowice”, której pracownicy uzyskali 2030 mieszkań wybudowanych w naszym regionie. Więcej mieszkań, niż przewidywano, wybudowano również z funduszy rad narodowych.

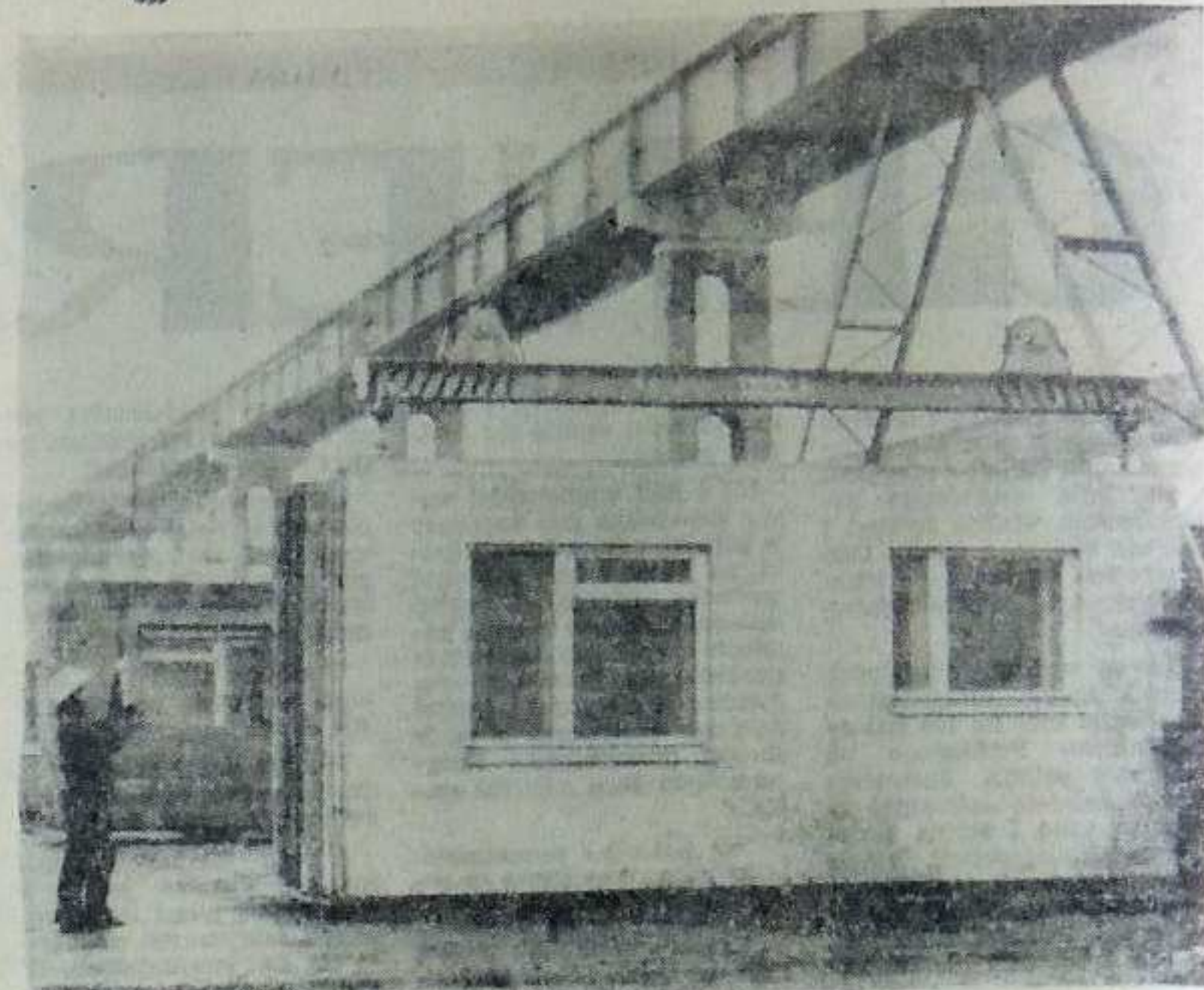
Zgodnie z planem realizowano założenia planu 5-letniego w zakresie budownictwa mieszkaniowego ze środków przeznaczonych na usuwanie szkód górniczych. Dzięki temu w Będzinie i Czeladzi uzyskano 578 mieszkań. Jest to jednak ilość niewystarczająca, gdyż szkody górnicze w naszym regionie występują szczególnie intensywnie.

W minionych dwóch latach, podobnie jak w całej pięcioletce, 900 mieszkań wybudowali indywidualnie mieszkańcy powiatu. Rozpoczęto realizację budownictwa indywidualnego — zorganizowanego, w Grodziecu i w Strzemieszycach na łącznym obszarze około 10 ha. Niestety w innych miejscowościach budownictwo indywidualne było rozproszone.

Podjęto więc działania we wszystkich miastach w celu właściwego przygotowania terenów pod zwarte, kompleksowe budownictwo indywidualne. Opracowano dokumentację dla drugiego etapu budowy osiedla 27 Stycznia i osiedla Grodzieckiego w Będzinie dla terenów w Zagórz, Strzemieszycach, Klimontowie i Zabkowicach.

Uczyniono wiele dla poprawy stanu sanitarnego i estetyki miast, przede wszystkim w celu zabezpieczenia warunków ochrony środowiska naturalnego. Przystąpiono do prac, na które społeczeństwo nasze-

Wyższy standard życia



Fabryka domów w Łagiszy. Na zdjęciu — suwnicowca Stanisława Oleszek

Zdj. J. Sapa

go regionu najbardziej oczekiwało, a mianowicie do modernizacji miast.

Na budowę i kapitalne remonty dróg przeznaczono 65 milionów złotych, za które wybudowano 11 km nowych dróg, a 25 km przebudowano. Do ważniejszych efektów uzyskanych w ramach tych nakładów należy m. in. trasa K-D i rozpoczęcie modernizacji trasy E-22 w Czeladzi. Nakładem 13 mln zł zainstalowano 800

nowych punktów świetlnych. Rozpoczęto również realizację stref ochronnych dla zakładów przemysłowych oraz odbudowę szaty roślinnej w regionie. W ostatnich dwóch latach założono 30 hektarów gruntów w powiecie a także posadzono setki tysięcy drzew i krzewów w czynach społecznych.

W latach 1973—74 na inwestycje w handlu przeznaczono o 67 mln zł więcej, niż w latach 1971—72. Uzyskano łącz-

A więc należy tu przede wszystkim wymienić budowę głównego centrum dyspozycyjno-handlowego i kulturalnego Wschodniego Rejonu „GOP”, przebudowę Zagórz, budowę obwodnic miast — „Wschodniej” w rejonie Strzemieszyc i „Północnej” w rejonie Grodzieca.

W stadium realizacji wejdą prace związane z przebudową głównych węzłów oraz ciągów komunikacyjnych. Konieczność

REGION i HUTA NOWY przemysł

Program działania przyjęty przez powiatową instancję partyjną w zakresie polityki ekonomicznej zakładał na lata 1973—74 kontynuację przekształcenia struktury gospodarczej regionu, wzrost efektywności ekonomicznej produkcji przemysłowej, zwiększenie mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych oraz racjonalne gospodarowanie kadrami.

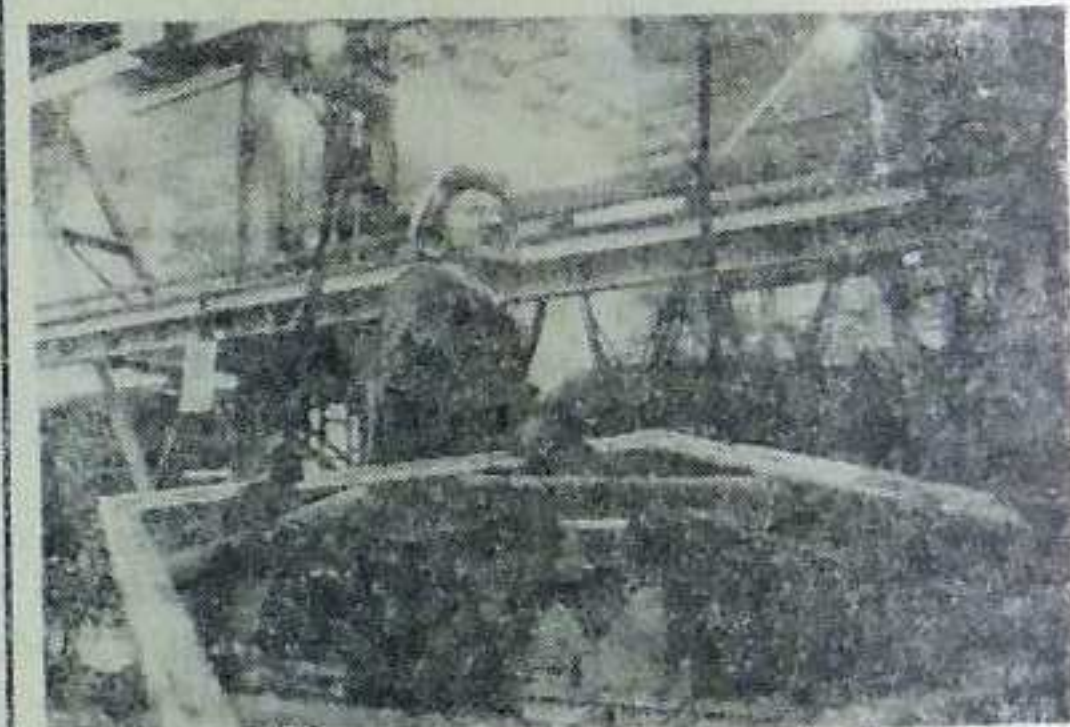
Realizacja tego ambitnego programu przebiegała sprawnie, czego dowodem są wyniki uzyskane w regionie będzińskim we wszystkich dziedzinach działalności gospodarczej. W okresie tym zrealizowano wiele konkretnych przedsięwzięć mających na celu zmianę monokulturowej struktury przemysłowej.

Przede wszystkim, bo od tego należy zacząć, rozpoczęła się wielka budowa Huty „Katowice”, która mieć będzie zasadnicze znaczenie nie tylko dla naszego regionu. Budowa tej huty w sposób derydujący zawazy na udziale naszego regionu w produkcji przemysłowej całego województwa.

Niezależnie od tego w powiecie będzińskim przeznaczono około 2 mld zł na budowę takich zakładów przemysłowych jak: Fabryka Silników Elektrycznych Małej Mocy „Silma” w Zagórz, oddział „Apeny” w Kazimierzu Górniczym, „Mikrohuta” w Strzemieszycach, Zakład Betonów Komórkowych i Fabryka Obuwia „Chelmek” a także 1,4 mld zł na modernizację Zakładów Tworzyw Sztucznych „Erg” w Czeladzi i Zabkowicach, huty „Będzin” i innych.

Realizacja tych zadań pozwala pozytywnie ocenić dokonane już zmiany w procesie unowocześniania struktury przemysłowej regionu, chociaż sporo jeszcze pozostało do zrobienia.

Efektem tych wysiłków w ostatnich dwóch latach był uzyskany wzrost produkcji przemysłowej do 12,3 mld zł (11 mld zł w 1972 r.). Wzrost ten nastąpił w znacznym stopniu dzięki podniesieniu wydajności pracy, co wskazuje na lepszą organizację realizacji zadań i właściwe wykorzystanie istniejących rezerw w procesach produkcyjnych.



Henryk Młynarczyk podczas rozmontowywania form w fabryce domów

nie 6200 m kwadratowych powierzchni handlowej w 17 wybudowanych pawilonach i 800 miejsc konsumpcyjnych w oddanych do użytku lokalach gastronomicznych.

W ostatnich latach nastąpił znaczny postęp i ożywienie gospodarcze naszego regionu, zrealizowano wiele bardzo ważnych zadań. Przed społeczeństwem naszego regionu, przed powiatową instancją partyjną, stoi jednak jeszcze wiele problemów do rozwiązania. Z myślą właśnie o nich kontynuowane są prace nad dalszym kompleksowym programem rozwoju naszego regionu. Wszyscy pragniemy, aby rozwój ten był jeszcze bardziej wszechstronny. Chcemy lepiej zagospodarować bogactwa naszej ziemi wzbogacając jednocześnie jej piękno i naturalne środowisko człowieka. Powiatowa instancja partyjna będzie skutecznie kontynuować w nadchodzących latach obrany kierunek rozwoju społeczno-ekonomicznego, poszerzonego o nowe zadania o znaczeniu ponadregionalnym.

Dzięki inicjatywie społecznej w ostatnich dwóch latach wybudowano w powiecie będzińskim przedszkola, domy nauczycieli, ośrodki zdrowia w Wojkowicach, szkołę podstawową w Strzemieszycach o wartości 7,2 mln zł oraz ponad 5 km sieci wodociągowej; ponadto powstały nowe świetlice, ośrodki wypoczynkowe, place zabaw, boiska sportowe, dla młodzieży, punkty świetlne w miastach i osiedlach.

Regionalnej oraz dwutorowej linii tramwajowej z Sosnowca do Huty „Katowice”. Realizacja tych zadań oraz konieczność zagwarantowania wielotysięcznej rzeszy pracowników huty odpowiednich warunków socjalno-bytowych i kulturalnych — świadczą o ogromie zadań, jakie stoja przed społeczeństwem naszego regionu.



Silma w Zagórz — nowoczesna linia montażu silnika RH-550, przeznaczona do odkurzaczy

REGION

i HUTA

Stałą troską powiatowej instancji partyjnej w Będzinie jest tworzenie optymalnych warunków w celu dalszego zwiększenia udziału naszego regionu w pomnażaniu dochodu narodowego. W realizacji tych zadań zasadniczą rolę przypada postępowi technicznemu i organizacyjnemu przez wdrażanie najnowszych osiągnięć techniki i naukowej organizacji pracy.

Stan zaplecza technicznego naszych zakładów produkcyjnych jest bardzo zróżnicowany — od na wskroś nowoczesnego o standardzie światowym — do starego, niskosprawnego wyposażenia, wymagającego szybkiej modernizacji.

PROBLEM TEN LEŻY w rękach kadry inżyniersko-technicznej, która musi zaspokoić wysiłki na drodze jeszcze bardziej intensywnego niż dotąd wdrażania nowoczesnych rozwiązań technicznych, technologicznych organizacyjnych. Takie nowoczesne działania pojawiają się w przemyśle regionu będzińskiego, czego dowodem jest wprowadzanie nowych maszyn i urządzeń o dużej wydajności, poprawiających bezpieczeństwo pracy. Np. górniczy kopalni regionu będzińskiego wprowadził do eksploatacji 6 nowoczesnych urządzeń zmechanizowanej obudowy

stanem technicznym poziom produkcji i wydajność tych zakładów, a także ich zaplecza socjalne odbiegają w sposób istotny od obowiązujących w tym zakresie norm. A przecież zaangażowanie stosunkowo niewielkich środków finansowych w modernizację budynków, wybudowanie parku maszynowego, tzn. zaplecza technologicznego — daje niespodziewanie wysokie efekty ekonomiczne. Przykładem tego może być Fabryka Przewodów Energetycznych „Polkabel”, której głównym kierunkiem modernizacji była rekonstrukcja dotychczasowego parku ma-

szynowego i rozbudowa hal. W wyniku tego wprowadza się do produkcji nowy asortyment: druty srebrzone i cynowane.

W ostatnim czasie przeprowadzono analizę w 14 zakładach pod kątem realizacji uchwał KP PZPR dotyczących realizacji programów działania w zakresie modernizacji zakładów pracy regionu będzińskiego. Analiza ta wykazała dalszą poprawę w dziedzinie:

• modernizacji parku maszynowego, poprawy technicznego

Z inicjatywy powiatowej instancji partyjnej powołano stały Społeczny Komitet Koordynacji Kół Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego NOT w Będzinie. Zadaniem tego komitetu jest koordynowanie i dynamizowanie działania kadry techniczno-inżynierskiej i ekonomicznej dla dalszego przyspieszenia postępu technicznego i podnoszenia kwalifikacji tej kadry naszego regionu.

Małe nakłady wysokie efekty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

problemom ocen indywidualnych związanych z przygotowaniem do wymiany legitymacji partyjnych, problemom właściwych postaw. Bardzo częstym tematem dyskusji były zagadnienia dotyczące kolektywnego działania oraz ideowego wychowania członków partii. Dominowały również problemy wykonawstwa zadań produkcyjnych, poprawy organizacji pracy, wykorzystania sprzętu i ludzi, zasadniczo szybkiego dojścia do pełnej zdolności produkcyjnych w nowo

legitymacji partyjnych, podnoszenie kierowniczej roli partii we wszystkich środowiskach; inspiratorska i kontrolna funkcja grup partyjnych, OOP i POP, podnoszenie roli i rangi zebrań partyjnych.

Z zagadnień produkcyjno-ekonomicznych:

• wydobywanie i wydajność pracy, gospodarka materiałowa, właściwa organizacja pracy, poszczególnych wydziałów, transportu, zaopatrzenia;
• rozwój zaplecza technicznego zakładów (magazyny, warsztaty remontowo-naprawcze itp.);

Będzińska organizacja partyjna

uruchamianych i modernizowanych zakładach pracy. Na ogólną liczbę 254 POP wybrano 913 nowych członków władz.

Konferencje zakładowe w obecnej kampanii przebiegały w dwóch etapach. Cały aktyw partyjny naszego regionu wyraził zadowolenie z takiej właśnie formy przeprowadzenia konferencji. Dała ona możliwość szerszego i bardziej dogłębnego przeanalizowania materiałów przedstawionych na konferencjach.

Jakie problemy dominowały w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w komitetach zakładowych PZPR? Można je podzielić na trzy podstawowe grupy. W dziedzinie pracy wewnętrznej na czoło wysuwały się takie problemy jak: praca ideowo-polityczna wśród członków i kandydatów z uwzględnieniem przygotowań do wymiany

• postęp techniczny i organizacyjny;

Z problemów socjalno-bytowych:

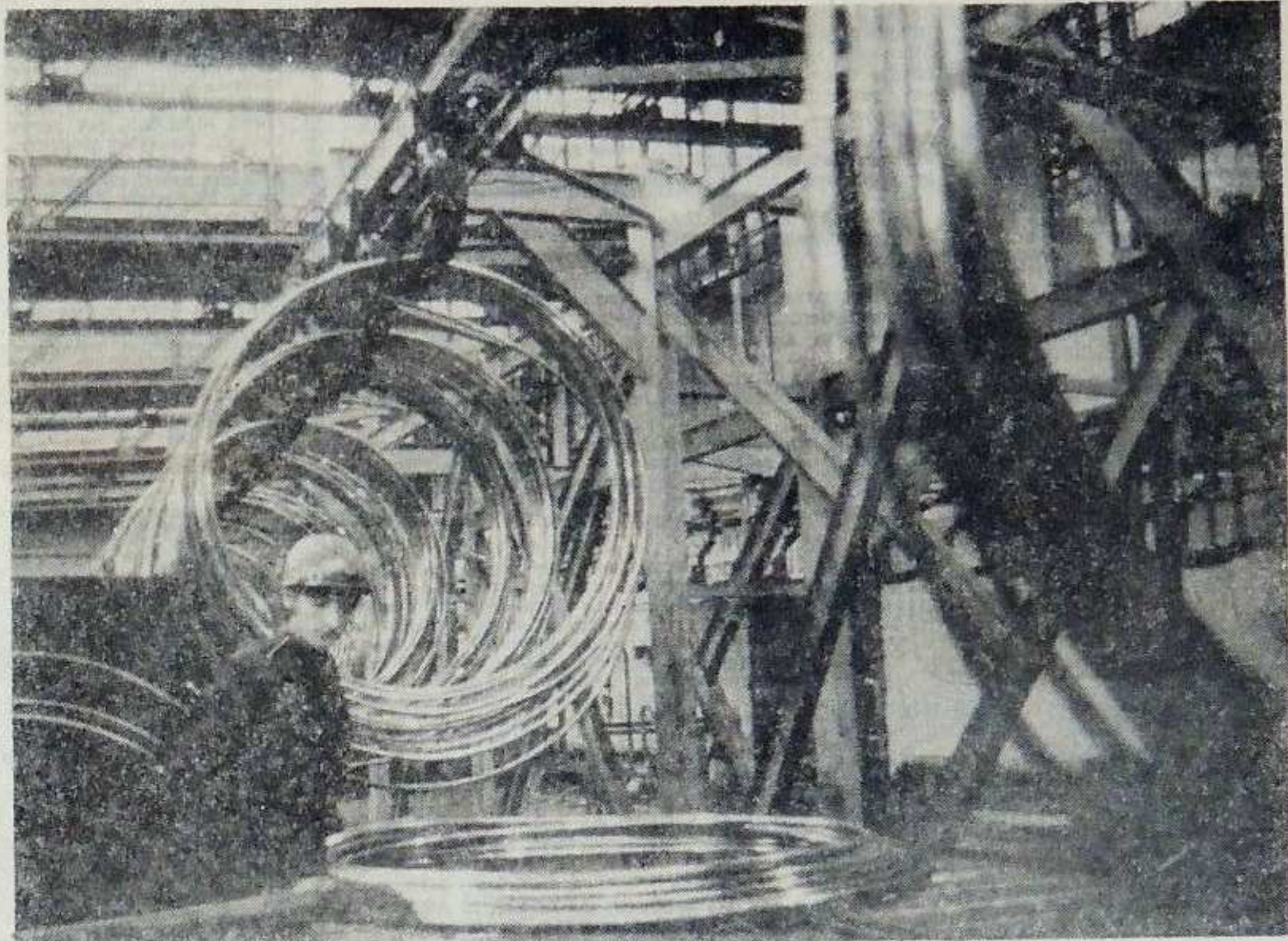
• poprawa warunków mieszkaniowych załóg, lepsze wykorzystanie zakładowych ośrodków wypoczynkowych;

• operatywniejsza praca komórek bhp, modernizacja urządzeń socjalnych w wydziałach;

• sprawy dotyczące właściwej organizacji wypoczynku sobotnio-niedzielnego, prawidłowe wykorzystanie nie zakładowych domów kultury.

Łącznie do władz Komitetów Zakładowych PZPR wybrano 153 towarzyszy, w tym 103 robotników.

Na powiatową konferencję sprawozdawczo-wyborczą wybrano delegatów, którzy wytyczą nowe kierunki pracy partyjnej i społeczno-gospodarczej na najbliższy okres.



Wydział cięgiarni rur i profili w Hucie „Będzin”

Zdł. J. Sopa

mocna więź

Opracowana przez partię i konsekwentnie realizowana nowa strategia rozwoju społeczno-gospodarczego pobudziła aktywność szerokiego rzesz ludzi pracy, wyzwoliła bogate zasoby ich inicjatywy i stworzyła warunki sprzyjające przetrwaniu tej aktywności i inicjatywy w twórczej, tworzącej dynamiczne działania, służące pomnażaniu wartości materialnych i społecznych.

VI Zjazd Partii nakreślając linię partii i społeczeństwa wykazał raz jeszcze, że u źródła niezaprzeczalnych sukcesów kraju i narodu tkwi działanie naszej partii, że osiągnięcia jakie zanotowaliśmy, są sukcesami całego społeczeństwa, a w szczególności jego przodującej siły — klasy robotniczej.

Potwierdzeniem tej tezy jest region będziński — region bogatych tradycji robotniczych, w którym dokonują się wielkie przeobrażenia. Przeobrażenia te — to całkowicie nowe gatunki przemysłu, lepsze warunki pracy, nowe obiekty socjalne i kulturalne, korzystne zmiany w świadomości, poziomie wiedzy i zakresie zainteresowań.

Proces rozwoju będzińskiej organizacji — szczególnie na ostatnim etapie — wskazuje na ciągłe doskonalenie stylu pracy. Wyraża się on głębszym i szerszym kontaktem ze społeczeństwem, stałym umacnianiem

kierowniczej roli partii w życiu społeczeństwa. Dlatego za podstawową linię działania będzińska instancja uznaje dalsze umacnianie kierowniczej roli partii w życiu społeczeństwa. Dlatego za podstawową linię działania będzińska instancja uznaje dalsze umacnianie kierowniczej roli partii, utrzymywanie i pogłębianie związku ze społeczeństwem polegającego m. in. na stałej konsultacji z szerokimi warstwami ludzi pracy.

Komitet Powiatowy PZPR wiele uwagi poświęca dalszemu pogłębianiu więzi z klasą robotniczą wielkich zakładów

przemysłowych, gdyż tam właśnie pracuje większa ilość członków partii. Dla przykładu warto podać, że tylko w samych kopalniach zatrudnionych jest ponad 21 tysięcy pracowników, w tym około 6 tysięcy członków partii.

Organizowano okresowe spotkania kierownictwa KP z przodującą kadrą robotniczą dużych zakładów przemysłowych. Spotkania te odbywały się w Komitecie Powiatowym oraz bezpośrednio w zakładach pracy. W trakcie tych spotkań robotnicy wnieśli wiele uwag, wniosków i postulatów dotyczących realizacji zadań spo-

leczno-gospodarczych. W dyskusji z kierownictwem partyjnym powiatu przodujący robotnicy poruszyli wiele istotnych zagadnień dotyczących regionu i swoich zakładów pracy, mówili o swych osiągnięciach, o trudnościach i trudnościach. Do tradycji weszły również spotkania z ludźmi dobrej roboty, w czasie których wymienia się poglądy na wiele problemów związanych z pracą i życiem osobistym. Ta forma więzi jest również stosowana przez poszczególne zakładowe organizacje partyjne. Na placu budowy Huty „Katowice” spotkała z ludźmi dobrej roboty odbywały się bezpośrednie na stanowiskach pracy.

Inną formą pracy kierownictwa Komitetu Powiatowego PZPR są wyjazdowe posiedzenia Egzekutywy do większych zakładów pracy, szczególnie do kopalni i na place budów oraz do środowisk wiejskich. Bezpośredni kontakt z załogami, z ludźmi pracy, daje bogaty materiał o pracy kolektywów, o ich warunkach socjalno-bytowych w zakładach i w środowisku, o ich codziennych troskach i radościach. Analizując całokształt problemów występujących w zakładach pracy, kierownictwo KP PZPR może określić występujące zjawiska w pracy kierow-

nictwa gospodarczego i politycznego, rzutujące na wykonawstwo bieżących zadań gospodarczych.

W ostatnich latach powiatowa instancja partyjna dążyła do wzrostu udziału robotników w organach przedstawicielskich oraz zwiększenia ich zaangażowania w działalność polityczną i społeczną. Praktyka wykazuje, że robotnicy wnoszą szereg konstruktywnych uwag, z których aktyw partyjny korzysta w codziennej działalności powiatowej instancji partyjnej. Również w ostatnim czasie przebiegała forma odwiedzin w domach przodujących pracowników. Odwiedziny takie pozwalają bliżej poznać się z ludźmi

dobrej roboty, ich warunkami pracy i zamieszkania, z ich najbliższą rodziną, z ich sukcesami i trudnościami. Ta forma weszła już na stałe do praktyki pracy partyjnej i z pewnością będzie jeszcze wzbogacana o nowe treści.

Calej tej działalności dotyczącej pogłębiania więzi partii ze społeczeństwem towarzyszyło główne zadanie — wyrażanie w społeczeństwie, w poszczególnych zespołach i kolektywach pracowników umiejętności widzenia zadań perspektywicznych i umiejętności określania najlepszych sposobów ich realizacji umiejętności łączenia zadań ogólnokrajowych z zadaniami regionalnymi.

Z klasy robotniczej wyrosła partia i klasie tej ona służy. Będzińska organizacja partyjna podejmuje i podejmować będzie działania na rzecz pogłębiania wpływu wielkoprzemysłowej klasy robotniczej na procesy kierowania i zarządzania, tworzyć będzie w dalszym ciągu klimat szacunku wokół ludzi dobrej roboty, klimat przodowania, podejmować inicjatywy w zakresie wydajności i dyscypliny pracy, jakości produkcji oraz poprawy warunków socjalno-bytowych. Wszystko to podejmowane jest z myślą o poprawie bytu społeczeństwa, z myślą o człowieku pracy.

E 8

LUDZIE WIELKIEJ BUDOWY



MECZYSLAW KLUZ
Inżynier Elektromontażu NH

RYSZARD KUC
Inżynier Komobex-u

FRANCISZEK SZOLTYSIK
brygadista Elektromontażu-2 Katowice

KRZYSZTOF SULGUT
elektryk Komobex-u

ANTONI BLAUCIAK
murarz ZBZT

Inżynier **MECZYSLAW KLUZ** pochodzi z Krakowa i nie miał łatwego życia. Po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej podjął pracę w charakterze elektryka w Elektromontażu Nowa Huta. Prace montażowe przedsięwzięcia wymagały jednak ustawicznych zmian pobytu, a głód dalszej nauki był duży. Podczas rozbudowy AGH w Krakowie podjął decyzję — zapisał się do wieczorowego technikum energetycznego. Jednak potrzebą odhycia służby wojskowej przerwała kontynuację nauki. W końcu wrócił do Huty im. Lenina, gdzie w końcu uzyskał upragniony dyplom technika. Ale nie poprzestął na maturze — zapisał się na wieczorowe studia w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gdzie zdobywał w 1971 roku dyplom inżyniera.

Inż. Mieczysław Kluz od 1973 roku w charakterze mistrza montażowego nadzoruje prace elektryczne prowadzone na zapleczu Mostostalu Zabrze i własnego przedsiębiorstwa — a aktualnie na warsztatach remontowych inwestora.

RYSZARD KUC pochodzi z powiatu lublińskiego. W Lublinie ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową. W ugrupionym zawodzie ślusarza, podejmując pracę w Przedsiębiorstwie Energomontażowym Przemysłu Węglowego w Chorzowie. Podczas prowadzonych remontów i montażu turbin — nie tylko w kopalniach, ale i innych obiektach przemysłowych w różnych rejonach kraju — stale podnosi swoje kwalifikacje zawodowe. Po ukończeniu budowy Huty Cynku w Mysłoczku Śląskim, podjął tam pracę i to z wielkim zaangażowaniem. Pracował w tej hucie przez okres 6 lat. Na budowę Huty Katowice przybył w wyniku nalegań swojego przyjaciela. Zatrudnił się w Przedsiębiorstwie Realizacji Kompleksowych Obiektów Przemysłowych Komobex, realizującego swoje zadania produkcyjne przy budowie odmiaralni surowców Huty „Katowice”.

Ryszard Kuc nie wyobrażał sobie, że budowa prowadzona będzie w tak trudnych warunkach. Stwierdził jednak, że jest to inwestycja, która potrafi kolosalnie przyspieszyć doświadczenia życiowe i zawodowe młodych ludzi.

FRANCISZEK SZOLTYSIK to człowiek o długoletnim stażu w budownictwie. Pochodzi z Kalet. Jako elektromonter należał do grona najlepszych fachowców Elektromontażu nr 2 w Katowicach, z którym to przedsiębiorstwem związany jest już 23 lata. Wielkie budowy jak: Huta Lenina, Pokój, Łabedy, Batory i modernizacja Huty Bierut — kształtowały jego życie i niewątpliwie wyrobiły wielkie doświadczenie zawodowe.

Na naszą plac budowy przybył jako brygadista już 1 sierpnia 1973 roku. Pierwszy obiekt zapewniający budowie światło i energię oraz następną do tego dzieła. Szoltysik służył z solidną, rzetelną pracą, a kierowana przez niego brygada zaliczana jest do najlepszych w katowickim Elektromontażu. Nie dziwnego. Przecież Szoltysik to czołowy organizator procesu montażowego. Swoją postawą w pracy i swym autorytetem mobilizuje współpracowników do wysokiej wydajności.

Za dotychczasową działalność zawodową został uhonorowany Odznaką Przdownika Pracy.

KRZYSZTOF SULGUT jest rodowitym częstochowianinem. Swoje doświadczenia zawodowe zdobywał w katowickim Elektromontażu 2. Było to zaraz po ukończeniu szkoły zawodowej. Później, przez osiem lat pracował w Zakładzie Energetycznym w Częstochowie. Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe Przemysłu Ciężkiego zaoferowało mu atrakcyjną pracę montażową — sprawdzenie swoich wysokich kwalifikacji przy budowie fabryki wagonów w Popradzie w CSRS.

Obecnie z Przedsiębiorstwem Realizacji Kompleksowych Obiektów Przemysłowych KOMOBEX buduje odmiaralnię surowców Huty „Katowice”.

Sulgut to bardzo dobry fachowiec, który w swoich zaniłowaniach zawodowych stara się wprowadzać wiele innowacji technicznych, jak automatyka sterowania linii energetycznych. Z pracy jest zadowolony, mimo, że — jego zdaniem — jest to ciężka budowa.

ANTONI BLAUCIAK pochodzi z Jaworzna, a z zawodu jest murarzem. Przez długie lata pracował w Kopalni Węgla Kamiennego Jaworzno I i II. Na wieść o rozpoczęciu budowy Huty „Katowice” zameldował się w Tworzeniu jako jeden z pierwszych — już w maju 1973 roku. Zatrudnił się w PHEP Energo-Przem, gdzie wykonywał m.in. fundamenty kotłowni „konieczny” i roboty murarskie zaplecza administracyjno-socjalnego przedsiębiorstwa, za co wyróżniony został dyplomem uznania.

Od ośmiu miesięcy jest pracownikiem Zarządu Budowy Zaplecza Technicznego PHB Budostali-4 i wykonuje roboty murarskie w Centrobudzie. Do decyzji przejścia skłoniła go oferta lepszego uposażenia.

Ludzie z jego brygady tworzą zgrany i sumienny kolektyw. Roboty są tu tak interesujące — twierdzi — że zapomina się o wielkim codziennym trudzie i wyatku. Cieszy go każdy najmniejszy chociażby sukces w pracy.

Gdy podczas telefonicznej rozmowy poprosiłam inżyniera **WEDMANA** o spotkanie, odpowiedział: „Bardzo chętnie, o ile nie będę musiał wyjechać na budowę. Właśnie czekam na samochód”. Spotkaliśmy się dwie godziny później w siedzibie ZKW PBMPK, pełniącego funkcję kompleksowego wykonawcy Rejonu I Huty „Katowice”. Codziennie dokonuje pan takiej wizytacji? — pytam rozmówcę.

— To moje podstawowe zadanie — odpowiada. Właściwie od tego powinienem zacząć dzień. Ale wie pani, różnie to jest z samochodami. Mam zbyt mało środków transportu. Jako główny energetyk odpowiedzialny jestem za utrzymanie łączności przewodowej i bezprzewodowej placu budowy, do mnie należy także koordynacja prac związanych z inwestycjami elektrycznymi. Zaczynam więc pracę od sprawdzenia, czy łączność w rejonie jest w porządku, czy nie wyskoczyła jakaś awaria uszkodzenia sieci. Wówczas muszę podjąć natychmiastowe działania, gdyż nie możemy dopuścić do żadnych przestoju roboty. Sprawdzam wszystkie urządzenia zabezpieczające dopływ energii elektrycznej, aby w miarę wczesnej zapobiec nieprzewidzianym uszkodzeniom.

Inżynier Jan Wedman mało mówi o sobie i swojej pracy. Gdy wypytuję o szczegóły, odpowiada — czy są one takie ważne. Jasne, że jak trzeba zostać dłużej na budowie, nie raz nawet i całą noc, wówczas nie liczę godzin. Do tej pory byłem sam, musiałem sobie więc radzić w miarę własnych możliwości. Często wyruszałem na budowę by usunąć awarię, lub wykonać drobne prace elektryczne. Od niedawna mam już pomocnika, a we dwójkę łatwiej nam będzie sprostać odpowiedzialnym zadaniom. Zresztą co tu rozwodzić się na temat roboty. Najważniejsze są jej efekty — one mówią za nas.

Jego praca została wysoko oceniona przez dyrekcję i organizację partyjną przedsiębiorstwa, skoro uhonorowany został Złotą Odznaką „Zasłużonemu dla województwa katowickiego”, zaś niedawno otrzymał medal XXX-lecia PRL.

— Towarzysz Wedman, to człowiek o dużym doświadczeniu zawodowym, społecznym i partyjnym — mówi sekretarz OOP ZKW PBMPK Ryszard Kaczmarski. — Jest

szedł tutaj, aby z jeszcze większym zaangażowaniem i ofiarnością działać zawodowo i społecznie.

— Najważniejszy jest dla mnie człowiek — podkreśla Wedman. — To przecież on jest motorem wszystkich poczynań, on decyduje o sukcesach, osiągnięciach. Trzeba umieć podejść do ludzi, uważać, że bardzo dobrą formą współpracy z załogą są spotkania konsultacyjne aktywów partyjnego z robotnikami. Takie szczere, bezpośrednie rozmowy przynoszą wiele pozytywnych rezultatów. Pozwalają na ugruntowanie wiary we własne siły zespołów i kolektywów roboczych, ułatwiają usuwanie kłopotów i problemów.

Ma już za sobą 37 lat pracy zawodowej. Rozpoczął ją jako 18-letni chłopak w jednej z łódzkich fabryk. Trafił tam po ukończeniu szkoły rzemieślniczej we Wrocławiu

plikowane roboty elektryczne przy budowie laboratorium tej wytwórni, rozbudowa fabryki maszyn „Wifama”. Znajduje także czas na naukę — w latach 1949—1951 kończy Państwowe Technikum dla Pracujących w Bytomiu i w tym samym roku przeniósł się na Śląsk. Podejmując pracę w kopalni „Jan-kowice” i „Dębieńsko” Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Początkowo zajmując stanowisko sztygara zmianowego, później sztygara oddziałowego. Następnie przychodzi kolej na Zjednoczenie Kopalń Rud Żelaza obecnie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego i Kopalni Rud. Po trzech latach pracy w Zjednoczeniu zostaje skierowany do kopalni rudy żelaza „Jerzy” koło Częstochowy, na stanowisko kierownika działu maszynowo-elektrycznego. Stamtąd przenosi się do zakładów górniczo-hutniczych „Sabinów”, a następnie do Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego Przemysłu Ciężkiego Dębów koło Częstochowy, które buduje naszą hutę.

Przez 37 lat pracy zawodowej, inżynier Wedman pełni również szereg obowiązków społecznych, z których stara się zawsze jak najlepiej wywiązać. Dowodem tego jest Srebrna Odznaka „Zasłużonemu dla rozwoju województwa katowickiego”. Towarzysz Wedman zawsze znajdował się w czołówce aktywów partyjnego, piastując szereg odpowiedzialnych funkcji w organizacji. Obecnie jest II sekretarzem partyjnym Rejonu I.

Dwa lata temu ukończył studia wieczorowe na Politechnice Częstochowskiej, uzyskując tytuł inżyniera-elektryka. Do egzaminów przygotowywał się równocześnie z synem, który nadal studiuje. Ale jak mówi Wedman na naukę nigdy nie jest za późno. Zagadnienie zawodowe można doskonale znać jedynie wtedy, gdy śledzi się na bieżąco osiągnięcia nauki i techniki. Jest wymagający, konkretny, ale zawsze wiadomo o co mu chodzi, potrafi jasno postawić każdą sprawę, co zjednuje mu zwierzchników i podwładnych. Praca, jaką wykonuje, absorbuje go całkowicie. — To nie jest żaden utarty slogan — podkreśla — wykonuję swój zawód z autentycznym zamiłowaniem. Tu się naprawdę wyżywam, gdyż elektrotechnika to moja życiowa pasja i hobby.

URSZULA BILINSKA

PULS ŻYCIA

nie PZPR-u. W naszej pracy partyjnej korzystamy z jego wieloletnich doświadczeń, niezwykle cenimy jego umiejętność pozyskiwania towarzyszy do pracy, wciągania do działań coraz bardziej ambitnych i odpowiedzialnych. Wedman należy do tych ludzi, których charakterystyką tworczą niezadowolone i postawa konstruktywnego krytycyzmu. Widzi złe odcinki pracy, starając się równocześnie zapobiec wszelkim nieprawidłowościom i usuwać ich przyczyny. Należy on do trzonu naszego aktywów do ludzi, na których można polegać. Jeszcze pracując w centrach przedsiębiorstwa w Dębówce, jako I sekretarz POP tywo interesował się problemami załogi oddzielonej na budowę Huty „Katowice”. Często przyjeżdżał do Tworzenia, rozmawiał z ludźmi, udzielał pomocy. Budowa widocznie bardzo go zaabsorbowała, skoro przy-

z dyplomem ślusarza-elektryka. To było wówczas dużo, jak na młodego chłopca, który od 14-go roku życia wychowywał się sam. Dobrze wiedział, że po śmierci rodziców może liczyć tylko na własne siły.

Podczas kampanii wrześniowej uczestniczył w obronie Warszawy jako członek Ochotniczych Batalionów. Okupacja — to ciężka praca, roboty przymusowe na Ukrainie, w Niemczech i Czechosłowacji. Wyzwolenie zastało go w Katowicach. Montował wówczas podstację energetyczną jednej z dzielnic stolicy Śląska. Przyszły lata Ludowej Ojczyzny. Wedman pracuje przy uruchamianiu pierwszych zakładów przemysłowych Łodzi. Uruchamia urządzenia zapewniające dopływ energii elektrycznej łódzkich fabryk, kłaln. Później przychodzi Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi, skom-



Niedawno minął rok...

...od ustawienia pierwszego, 15,5-metrowego słupa stalowej konstrukcji namiarowni. Był to pierwszy kontur huty jaki zarysował się na tle zimowego pejzażu naszej wielkiej budowy. Pamiętamy w jak ciężkich warunkach pracowała brygada betoniarza Zygmunta Daneckiego i podczas jakiej śnieżny ludzie Apoloniusza Staśkiewicza montowali ciężką konstrukcję. Pamiętamy samopaparete tych wszystkich, którzy po bezdrożach transportowali ją na budowę — szczególnie operatywność i ofiarność dzwawego Czesława Jerzewskego.

Ostatnio brygady Poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego rozpoczęły roboty na najwyższym „piętrze” obiektu...

Zdj. J. Sapa

Z NOTATNIKA

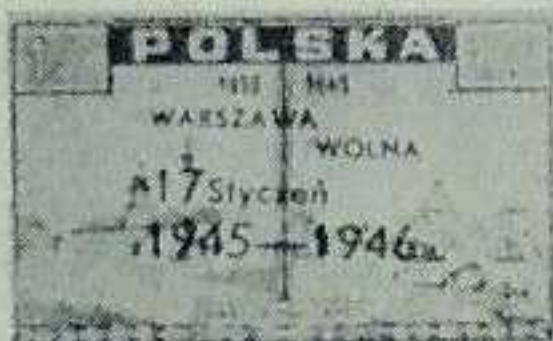
FILATELISTY

17 stycznia br. miały 30 rocznica powstania Armii Radziwiłłowej i Ludowego Wojska Polskiego. Z tej okazji przypominamy trzy polskie emisyje pocztowe, jakie wydane zostały dla upamiętnienia tego wydarzenia.

13 II 1945 r. weszła do obiegu pocztowego seria 10 znaczków a wśród nich znaczek czerwony z godłem państwa, wykonany wg projektu J. Grubeckiego z 3-wierszowym granatowym nadrukiem: „1 zł — Warszawa — 17 I 1945”.



17 I 1946 r. emitowano serię 6 znaczków przedstawiających zabytkowe obiekty architektoniczne Warszawy w 1899 i 1944 r. Znaczki wykonane wg projektu J. Wilczyka. Reprodukujemy znaczek karmazynowy o nominale 1,50 zł na którym widnieje Zamek Warszawski, będący obecnie w odbudowie. Wszystkie znaczki tej serii (niezabłakowane) opatrzone są czarnym nadrukiem: „Warszawa wolna — 17 Styczeń — 1945 — 1946”.



17 I 1955 r. wprowadzona została do obiegu pocztowego dwuznaczkowa seria dla upamiętnienia 10 rocznicy wyzwolenia naszej stolicy. Projekty znaczków wykonali: J. Ostrowski (postać żołnierza — zn. brązowo-niebieski o nom. 40 gr. (il. T. Trepcowski) popiersie syreny ze złamanym mieczem — zn. niebieski o nom. 60 gr.). — Reprodukujemy oba znaczki — poniżej.



MYŚLI NIEPRZECIĘTNE

Popelić błąd i nie poprawić się — to dopiero popelić błąd. (Konfucjusz)

Lepiej być głupim jak wszyscy, niż mądrym jak nikt. (A. France)

Ludzie dzisiejsi żyją sobie życiem z pojutrze, po cenach z przedwczoraj. (T. Williams)

By być szczęśliwym — brakuje nam tylko, abyśmy zdali sobie z tego sprawę. (P. Valéry)

Człowiek dopiero wtedy się uspokaja, gdy raz na zawsze powziął postanowienie, że będzie robił tylko to, co się mieści w jego naturze. (Goethe)

Każdy z nas jest bankiem, który puszcza w obieg wyrozumiałość, zaufanie, uprzejmość i miłość. Waluta ta krąży pod warunkiem, że nie jest fałszywa. (G. Cesbron)

Człowiek — mechanizm, który miłość własną nakręca co dzień. (L. Dumier)



— Ma pan rację, to rzeczywiście „A”

NASI WROGOWIE

Największymi wrogami spokoju ducha, niezbędnego dla skutecznego ludzkiego działania, są: zachłanność, fałszywa ambicja, zazdrość, złość i fałszywa duma. „Gdybyśmy potrafili skazać tych wrogów na banicję, niewątpliwie cieszylibyśmy się wiecznie niezamąconym spokojem” — pisał wielki myśliciel i humanista Odrodzenia (XIV wiek) Francesco Petrarca.

Poznawszy zatem owych wrogów sprawdzimy, czy nie obucamy z nimi zbyt często...

ZACHŁANNOŚĆ bierze się z przekonania o bezwzględnej konieczności posiadania pewnych rzeczy, podczas gdy konieczność taka obiektywnie nie istnieje, oraz z ciągłej obawy, że ktoś odbierze nam to, co już posiadamy.

FAŁSZYWA AMBICJA płynie z niezadowolenia z samego siebie i z własnego działania. Dobrze jest rzucić samemu sobie wyzwanie, dobrze jest dążyć do osiągnięcia wytyczonego celu. Ale nadmiar ambicji może sprawić, iż postawisz sobie cel, którego nie będziesz w stanie zrealizować.

alizować. Dostosuj tempo działania do własnych możliwości. Skoncentruj się na samym działaniu, a nie na jego skutkach.

ZAZDOŚĆ bierze się z nieracjonalnych porównań między osiągnięciami innymi a tym, co zdobyło się w życiu samemu. Trzeba pamiętać, że frustrację powoduje nie tyle brak tych rzeczy, które mają inni, ile świadomość, że nie wykorzystano się należycie własnych możliwości.

ZŁOŚĆ może unicestwić motyw działania. Niekróć wpadnieć w złość, spróbuj uczciwie określić jej powody. Ktoś cię zignorował lub skrytykował twoje posępowanie? Czy to doprawdy musiało aż tak wytrącić cię z równowagi? Czy doprawdy musisz być aż tak bardzo zależny od zdania innych? Czy musisz dopuszczać do tego, aby ktoś przymerzał do ciebie swoje własne wymagania lub kierował twoim postępowaniem?

FAŁSZYWA DUMA rozwija się z potrzeby imponowania innym i samemu sobie oczkami, których się w gruncie rzeczy nie posiada. Jednostka naprawdę dojrzała zna własne ograniczenia i godzi się z przewagą innych. Wewnętrzny niepokój zaniknie, gdy pogodzisz się z własną niedoskonałością, nie rezygnując z samokształcenia.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Roślina warzywna; 3. Ruchome schody spuszczone ze stajki; 5. Kuzyn wrony; 7. Zmysłowe narząd lub imię; 9. Metalowy sznurzek; 10. Liczba sama nie znaczy; 11. Nagie ciało ludzkie jako temat malarstwa; 13. Mniejsza sioła; 15. Mięso na kolce; 17. Ubrania treningowe; 18. Kosztowny naszyjnik z drogiemi kamieniami; 19. Gruszyński; 20. Rodzaj słodkiej zupy; 22. Solowy utwór wokalny; 24. Może być narciarski, akrobata; 25. W dal; 26. Utrudnienie, przeszkodę, odrzuty; 27. Rodzaj Noego; 28. Zespół namiotów rozbitych koło siebie; 29. Narząd powonienia.

PIKOWO: 1. Ordahl tysego lub artystę; 2. Naprawa; 3. Praca, wysiłek; 4. Wstrzymanie się od spożywania potraw mięsnych; 5. Konkurs z nagrodami — zapytania, odpowiedzi; 6. W nim wyszła się filmy; 7. Siedzioba stroniącego od ludzi; 8. Dział fizyki zajmujący się ruchem ciał; 12. Skala osadowa składająca się z organizmów morskich; 13. Ślad pod odcięciem palca (na desce); 14. Utwór poetyczny; 15. Głowa; 16. Gęsty las; 20. Tworzywo sztuczne; 21. Mała chata z drewna bez komina i okien; 22. Pierwsza litera alfabetu greckiego; 23. Imięiny obchodu w końcu lipca; 24. Sprzet gospodarski do przesiewania; 25. Naczynie, pudełko z widliny.

Rozwiązania prosimy przysyłać w terminie do 26 stycznia br. na adres redakcji (patrz str. 2) z dopiskiem: „Krzyżówka z nr 3(3)”. Za prawidłowe rozwiązanie przysługują w drodze losowania nagrody książkowe.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru i nazwiska nagrodzonych Czytelników opublikujemy w nr 2/24 „Głosu”.

WESOŁY kalejdoskop

Przyjaćielka żali się swojej koleżance:

— W ostatnich pięciu latach przeżyłam tyle kłopotów, że postarzałam się o całe dwa lata.

Do wiekowego staruszka wezwano lekarza.

— Niestety, nie jestem cudotwórcą — mówi lekarz. — Nie mogę pana odmłodzić.

— Ja wcale nie chcę się odmłodzić — odpowiada starzec. — Ja chcę tylko starzeć się w dalszym ciągu.

Oficer ostro strofuje żołnierza.

— Popatrzcie na swoją twarz! Dlaczego się nie golicie?

— Goliłem się dziś rano.

— Bzdura! Macie trzydniowy zarost.

— Dokładnie pamiętam, że mydliłem dzisiaj twarz, ale było nas sześciu na jedno lustro i bardzo możliwe, że ogoliłem kogoś innego...

— Chciałam kupić papugę — oświadcza sprzedawcy solidna dama.

— Świetnie, mamy papugi, które mówią po włosku, francusku...

— Nie chcę kupić papugi, która mówi, tylko taka, która słucha.

Pewna pani w ładen sposób nie może sobie dobrać sukni. Sprzedawczyni mówi:

— W tym roku będziemy nosić krótkie suknie.

— No tak, ale mnie pozostały resztki z poprzedniego roku.

Ogłoszenie drobniutki

SZYBKO biegających młodych mężczyzn o niezawodnej pamięci, przyjmujących natychmiast do pracy centrali telefoniczne Huty „Katowice” i Budostalu-4, w związku z planem modernizacji systemu łączności wewnętrznej i zewnętrznej.

Choliawkin postanowił poprawić się. Nie chciał już być więcej w centrum publicznego zainteresowania. A krytykowali go prawie na każdym zebraniu. O czym by tylko nie mówili dyskutanci, koniec jego wypowiedzi był zawsze ten sam: Choliawkin pije, Choliawkin zaniedbuje się w pracy, Choliawkin nocował w izbie wytrzeźwień, Choliawkin pobili żonę...

„Trzeba z tym skończyć!” — powiedział Choliawkin i planował na przykład wódkę. Postanowił nie pić nawet za cudze pieniądze. Postanowienie to było jego wyłączną tajemnicą, przed nikim do niczego się nie zobowiązywał. Bardzo pragnął, aby postanowienie to było zaskoczeniem dla wszystkich, żeby wszyscy zrozumieli, że nie strach nim kieruje, a świadomość.

Zaczął więc Choliawkin przychodzić do pracy trzeźwy, wyspany i porządnie ubrany. Miał już drugi tydzień, a Choliawkin ciagle dotrzymuje słowa. Być może w jego głowie podświadomie rodziły się pytania: „pić czy nie pić?”, ale nie dał nic po sobie poznać. Obojętnie więc spoglądał na butelki i kieliszki. Nawet kiedy proponowano mu bez wkładu rozprawę się z półlitrowką zdecydowanie i stanowczo odmawiał.

Tak przeszło dosyć szybko półtora miesiąca i znowu wszystkich pracowników działu poproszono na zebranie. Choliawkin usiadł skromnie w ostatnim rzędzie i czekał z zapartym tchem, kiedy zaczną go chwalić. Długo oczekiwał na to zebranie i w myślach wyobrażał sobie nawet wypowiedzi dyskutantów: „Dla przykładu weźmy Choliawkina” — powiedzą — „Nie pije, nie opuszcza się w pracy, nie przebywa w izbie wytrzeźwień, nie bije żonę... Zuch z Choliawkina! Poklaskajmy mu!” I wówczas wstanie, grzecznie się ukloni i powie: „Alkohol to jad!” — i usiądzie. Znowu rozlegną się oklaski.

Zebranie odbywało się zgodnie z porządkiem dziennym, wypowiedzieli się już prawie wszyscy, którzy zawsze zabierają głos, a o Choliawkinie jeszcze nikt nie wspominał. Dlatego wypowiedzi były krótkie i ogólnikowe, bez konkretnych faktów. Dyskutanci mówili o wszystkim, ale o Choliawkinie ani słowa.

To było niezrozumiałe i dziwne zarazem. Choliawkin nawet pociągnął z wrażeń i dwukrotnie podskoczył ze stolka, żeby zautożono go i zaczęto wrzeszcze o nim mówić. Ale przewodniczący zebrania zapytał tylko:

— Czego podskakujecie, Choliawkin? Spiesz się! Zaczęliśmy, zdążyć...

Ktoś roześmiał się ironicznie. A planista, który właśnie przemawiał, ożywił się nagle i powiedział:

— Weźmy na przykład Choliawkina. Ile żęmy z nim mieć kłopotu? Kto pije? Choliawkin! Kto przebywa w izbie wytrzeźwień? Choliawkin! Kto bije żonę? Choliawkin!

— To było bardzo dawno — zauważył ktoś z sali.

— Przecież nie mówię, że teraz — odpowiedział spokojnie planista. Zdaje się, że dzisiaj Choliawkin trzeźwy, dlatego nie mówię, niech sobie siedzi. Ale kiedy pije, mó-

Mark Lanskoj

OBRAZA

W tym mu: „Dość tego, Choliawkin! Nie będziemy się więcej z wami patyczkować! Trzeba z tym skończyć raz na zawsze!”

Na tym zebranie zakończono.

Choliawkin wrócił do domu przygnębiony. Na rogu obok czyszcibuta, spotkał swojego starego znajomego ślusarza Zmurowa.

— Co, bućki czyścimy? — zapytał Choliawkin.

— A tak — odpowiedział Zmurow, który raz na rok czyści buty. — Sprawiłem sobie nowe sznurowadła do półbutów.

Zmurow pokazał nowiutkie sznurowadła.

— Bardzo ładne. — pochwalił Choliawkin i nieoczekiwanie dla samego siebie dodał: — Warto by je oblać.

Zmurow popatrzył na sznurowadła i powiedział:

— Należałoby, ale nie mam ani grosza... Żona zabrała mi całą wypłatę.

— Mam w kieszeni trochę pieniędzy. — powiedział Choliawkin. — Potem się policzymy.

Kupili pół litra i weszli do piwiarni. Dopiero tam Choliawkin zrozumiał, że odczuwa potrzebę zwierzenia się komuś ze swych kłopotów i zrywał, że musi opowiedzieć, jaka spotkała go krzywa. Przyciskając rękę do piersi żalił się swojemu przyjacielowi:

— Możesz wierzyć albo i nie, ale przez dwa miesiące nie miałem wódki w ustach. Nawet kufia piwa nie wypilem. I myślisz, że ktoś zwrócił na to uwagę? Myślisz, że ktoś powiedział choć jedno dobre słowo pod moim adresem?.. Fi-gę! — Choliawkin podsunął Zmurowowi palec pod nos. — Przez dwa miesiące, chciesz to wierzyć, nikomu w mordę nie dałem. Nawet pluskwy nie zabilem! Myślisz, że ktoś zwrócił na to uwagę? Czy to nie obraza?

— Słusznie. — zgodził się Zmurow. — Gdzieś indziej za takie postępowanie pochwaliliby, a może nawet i dyplom jakiś dali.

Choliawkin podejrzliwie popatrzył na przyjaciela. — Nie chce ich dyplomów. Ale mam chyba prawo żądać, aby zauważyli moje postępowanie. Dlatego, pytam się, kiedy Choliawkin przychodził do pracy podпиты, wszyscy od razu zwracali na to uwagę? Choliawkin to, Choliawkin tamto... A teraz, możesz wierzyć albo nie, dzień po dniu chodzę trzeźwy jak noworodek i myślisz, że powiedział ktoś choć jedno dobre słowo? Przykro...

— Przykro — jeszcze raz zgodził się Zmurow, cedząc ostatnie krople z kufia. — Dobrych postępów nikt jakoś nie chce zauważyć. Świętą prawdę powiedziałeś. Ja na przykład miałem takie zdarzenie. W tramwaju schwytałem kieszonkowca. Pasażerowie zaraz zaczęli się o nim rozgadywać i przepychać, bo każdy chciał go zobaczyć. A ja, na przykład, siedzę w tym samym tramwaju, w życiu nikomu ręki do kieszeni nie pchałem, a nawet pies z kulawą nogą na mnie nie spojrzył... Przykro...

Przed odejściem z lokalu, przyjaciele wypili jeszcze po kufia piwa. Zmurow sięgnął do kieszeni po papierosa i razem ze zmiętą paczką wyciągnął wybrudzone sznurowadła. Długo patrzył na nie nie mogąc sobie przypomnieć, w jaki sposób trafiły one do jego kieszeni. Wreszcie zwinął je w kłębek i rzucił pod stół.

Tłumaczył: L. M.